

# Dziś zbiera się Plenum KC PZPR

Obiadujące 24 bm. Biuro Polityczne KC PZPR omówiło sprawy związane z najbliższym posiedzeniem Sejmu. Postanowiono zwołać IX Plenum Komitetu Centralnego PZPR w dniu 26 bm.

## POSIEDZENIE KOMISJI WSPÓŁDZIAŁANIA

24 bm. odbyło się spotkanie W. Jaruzelskiego, R. Malinowskiego, T. W. Młynarskiego, a następnie posiedzenie Centralnej Komisji Współdziałania PZPR, ZSL i SD z udziałem sygnatariuszy deklaracji w sprawie PRON.

W posiedzeniu uczestniczyli: — ze strony PZPR — Wojciech Jaruzelski, Józef Czyrek, Jan Głowczyk, Tadeusz Porębski, Bogusław Kołodziejczak; — ze strony ZSL — Roman Malinowski, Czesław Jaworski, Tadeusz Szlachowski, Bogdan Królewski, Kazimierz Fortuna; — ze strony SD — Tadeusz Witold Młynarski, Kazimierz Modzelewski, Marek Wierocki, Jerzy Gruchalski, Edward Zgłobicki.

W posiedzeniu uczestniczyli także: Zenon Komender — przewodniczący stowarzyszenia PAX, Kazimierz Morawski — prezes CHSS, Wiesław Gwiżdż — prezes PZKS.

## Prymas Glemp o Polsce i polityce M. Gorbaczowa

Niedzielną prasę włoską zamieściła wypowiedź prymasa Polski Józefa Glempa udzieloną dziennikarzom włoskim w Codroipo na północy Włoch, gdzie przebywa od piątku przed swą wizytą w Watykanie.

Według dziennika „La Repubblica”, komentując stosunki między Stolicą Apostolską a Kościołem Prawosławnym, prymas powiedział: „Z punktu widzenia Kościoła wizyta Jana Pawła II w ZSRR jest dziś możliwa. Przeszkody mają być jedynie w aspekcie politycznym, na których temat nie chcę się wypowiadać.

Zdaniem prymasa Glempa, „nowy kurs Gorbaczowa jest zjawiskiem interesującym całej świat, a w szczególności Polski”. „Nastąpiła zauważalna zmiana, która odzwierciedla się także w przebudzeniu Kościoła Prawosławnego”.

## ZSP o studenckich problemach

W Unieście, woj. konińskie, zakończyła się narada aktywów Zrzeszenia Studentów Polskich, połączona z obradami III Plenum Rady Naczelnej ZSP. Trzydniowa dyskusja, z udziałem członków Rady Naczelnej, rad okręgowych i uczelnianych ZSP, dotyczyła kilku podstawowych kwestii: sytuacji młodej inteligencji, samorządności i pluralizmu środowiska akademickiego, pomocy materialnej państwa dla studentów oraz roli ZSP w obronie interesów młodzieży studenckiej.

Z uczestnikami obrad spotkał się z-ca członka Biura Politycznego KC PZPR, sekretarz generalny Rady Krajowej PRON Stanisław Ciosek. (PAP)

## Nowe polskie leki krazeniowe

Tego leku oczekiwano już od dawna. Ma nazwę MEXILETINE i już niedługo powinien być dostępny na krajowym rynku. Jest to poszukiwany środek nasercowy, a konkretnie antyarytmiczny, który w szerokim zakresie stosowany jest w krajach zachodnich, skąd też był przywożony do kraju. Polska wersja tego leku opracowana przez specjalistów Instytutu Przemysłu Farmaceutycznego w Warszawie ma pojawić się na rynku w czwartym kwartale br.

Wypełnia się więc lista krajowych leków na potrzeby kardiologii. Od dwóch lat produkowany jest przez grodziską oraz starogardzką „Polef” bardzo dojrzały lek przeciwnowotworczy o nazwie „Cordafen”. Jeszcze w tym roku przewiduje się uruchomienie drugiej postaci „cordafenu” — tabletek o przedłużonym działaniu, tzw. retard. Warto podkreślić, że tego typu leki pozna Polskę wytworzony jest w Polsce.

## Ostatnia szansa gigantów sawanny

„W najbliższych kilku latach stonie afrykańskie mogą zniknąć z powierzchni Ziemi. Gigantom sawanny, bez których trudno wyobrazić sobie „Czarny Ląd”, zagrażała klęska oraz starogardzka „Polef” — bardzo dojrzały lek przeciwnowotworczy o nazwie „Cordafen”. Jeszcze w tym roku przewiduje się uruchomienie drugiej postaci „cordafenu” — tabletek o przedłużonym działaniu, tzw. retard. Warto podkreślić, że tego typu leki pozna Polskę wytworzony jest w Polsce.

Przy „okrągłym stole” poszukamy tego, co nas łączy

# Skazani na sukces

Decyzja o próbie poszukiwania szerokiego porozumienia narodowego przy „okrągłym stole”, która powszechnie określona została jako przejaw „odwagi i rozsądku politycznego” spotkała się nie tylko z poparciem wśród szerokiego kręgu społeczeństwa polskiego lecz również dużym rezonansem za granicą.

Czy mógłby pan, jako uczestnik trzech kolejnych spotkań roboczych podzielić się swymi refleksjami z dotychczasowego przebiegu przygotowań do „okrągłego stołu”, a także zarzucić temat przyszłych rozmów?

Oto pytanie z jakim Polska Agencja Prasowa zwróciła się do zastępcy członka Biura Politycznego KC PZPR, sekretarza generalnego RK PRON — Stanisława Cioska.

— Myślę, że trzymając się wzajemnej umowy o nieujawnianiu treści rozmów mogę

## wiadomości dnia

**W. Jaruzelski przyjeżdża R. Maxwella**  
WARSZAWA — 24 bm. przewodniczący Rady Państwa Wojciech Jaruzelski przyjął znanego brytyjskiego wydawcę Roberta Maxwella, z którym odbył dłuższą rozmowę.

**Obiadowali konwent wojewodów**  
ŁÓDŹ — Konwent wojewodów na kolejnym posiedzeniu, odbył 24 bm. w siedzibie Urzędu Miasta Łodzi, zajął się problemami współpracy terenowych organów administracji państwowej z jednostkami Samopomocy Chłopskiej. W szczególności omówiono działalność Gminnych Spółdzielni w zaspokajaniu potrzeb ludności wiejskiej.

**Uroczystości prawosławne w Jablecznej**  
BIAŁA PODLASKA — 24 bm. w Jablecznej w woj. Białostockim odbyły się uroczystości związane z obchodami tysiąclecia chrztu Rusi. Przewodził je metropolita łódzki i całej Polski Bazyl. Uczestniczyli biskupi prawosławni z całego kraju oraz delegacja cerkwi ruskiej. Obecny był prezes CHSS Kazimierz Morawski.

**Dni Warszawy w Pradze**  
PRAGA — W niedzielę rozpoczęły się dni Warszawy w Pradze. Impreza pierwsza do 29 września. Jej program obejmuje m.in. szereg imprez kulturalnych.

**Z pobytu delegacji KAL**  
WARSZAWA — 24 bm. członek Biura Politycznego KC PZPR, minister Obrony Narodowej, gen. armii Florian Siłkowski przyjął przebywającą w Polsce z oficjalną przelotną wizytą, zastępcę członka Biura Politycznego KC Partii Pracy Korei, szefa sztabu generalnego Koreańskiej Armii Ludowej, gen. armii Chusa Kuana. W rozmowie poruszono sprawy dalszego umacniania współpracy Wojska Polskiego i Koreańskiej Armii Ludowej. (opr. js)

## Jagiełlonia — Śląsk 1:0



Piłkarze Jagiełlonii w kolejnym meczu ekstraklasz pokonali na stadionie Gwardii w Białymstoku Śląsk Wrocław 1:0. Zwycięska bramka padła w 15 minucie po strzale Jacka Bayera, co widać na zdjęciu.

Fot. ZDZISŁAW LENKIEWICZ

## Brązowy medal Sławomira Zawady

Ciekawą walkę o olimpijski medal stoczył 23-letni reprezentant Polski Sławomir Zawada z ciężarowcami radzieckimi. Mistrzem XXIV Olimpiady w kategorii 90 kg został zawodnik ZSRR Anatolij Chrapatyj — 412,5 kg. Srebrny przypadło Naimowi Muchamedzarowi (ZSRR), a brąz Polakowi Zawadzie — obaj po 400 kg. O końcowej klasyfikacji zadecydowała waga ciała. Polak był cięższy o 10 kg od swego rywala. Pierwsza trójka miała wyniki lepsze od dotychczasowego rekordu olimpijskiego.

Obserwator sportowy na str. 6.

# By żadna zbrodnia nie została zapomniana

### INFORMACJA WŁASNA

Przez ponad 40 lat towarzyszyło im wewnętrzne poczucie krzywdy, którego jedynym zadośćuczynieniem było współczucie. Obecne starania idą w tym kierunku, by rząd RFN, spadkobierca III Rzeszy Niemieckiej przejął na siebie również obowiązek bardziej wymiernego zrekompensowania przeżyć, będących ich udziałem w okresie wojny. Osiągnięcie tego celu, co wielokrotnie podkreślano na założycielskim Zjeździe Stowarzyszenia Polaków Poszkodowanych przez Rzeszę Niemiecką, odbywającym się w sobotę (24 bm.) w Łomży, staje się obecnie coraz bardziej realne przy zorganizowanym poparciu wszystkich zainteresowanych.

O idei powołania tej organizacji mówił m.in. Zenon Piechociński, przewodniczący Zarządu Wojewódzkiego Stowarzyszenia „Wisła-Odra” w Łomży, które było głównym inicjatorem i realizatorem tego zamysłu.

Zadośćuczynienie pokrzywdzonym, pracującym w niewolniczym systemie na rzecz III Rzeszy jest szczególnie ważne dziś — zaakcentował uczestniczący w Zjeździe sekretarz KW PZPR w Łomży — Mieczysław Brzeziński — gdy na świecie odzywa się głosy, optujące za wymazaniem z pamięci tamtego okresu. Ferowane przez niektóre środowiska opinie zniekształcają obraz tamtych tragicznych lat. Jako naród jesteśmy więc zainteresowani, by prawda o nich nie zginęła bezpowrotnie wraz z naczyniami świadkami i uczestnikami.

Z wieloma krajami RFN zawarł już — poinformował zebranych Zdzisław Sędziak, pełnomocnik Zarządu Głównego Stowarzyszenia — układy regulujące od strony prawa

Cląg dalszy na str. 8

## Czułem, że coś jest nie w porządku...

## Kaskader mimo woli

Niezwykły „światowy rekord” ustanowił mieszkaniec francuskiego departamentu Meurthe-et-Moselle, który ze zrozumiałej przyczyny wolał nie ujawniać swego nazwiska. Z dość dużą szybkością przejechał on ponad 20 kilometrów... pod prąd na jednej z najniebezpieczniejszych autostrad, łączącej Strasburg z Metz. W czasie „bicia rekordu” kierowca uszkodził dwa samochody, zaś finał odbył się w komisariacie policyjnym, gdzie przedstawiciele żandarmerii ujęli go. Odebrali prawo jazdy niefortunnemu automobilście.

„Rekordzista” oświadczył, że nie zamierzał ustanawiać żadnego rekordu, pomylił tylko kierunek jazdy. Podczas rajdu czuł, że „coś jest nie w porządku”. Należy dodać, że kaskader mimo woli ukończył niedawno... 79 lat. Uzyskał prawo jazdy przed kilkunastu latami i była to jego pierwsza w życiu jazda autostadą.

Zdarzenie można by uznać za humorystyczny przypadek, gdyby nie fakt, że we Francji miesięcznie ginie na drogach co najmniej tysiąc ludzi, zaś dziesiątki tysięcy Francuzów doświadczają poważnych obrażeń. (PAP)

## „Palący” problem

Ponad połowa mieszkańców Cypru pali tytoń. 12 proc. palaczy to kobiety. Sytuacja — zdaniem lekarzy — jest alarmująca.

Niedawno na Cyprze powstała liga niepalących. Według ocen tej organizacji, 25 proc. naturalnych zgonów Cypryjczyków spowodowanych jest paleniem tytoniu. (PAP)

## Tragedia na polu

Do tragicznego wydarzenia w czasie wypadków doszło w rejonie wsi Pomierzyn woj. koszalińskiego. W czasie kopania ziemniaków kierowca ciągnika Cz.B. z podłączonym kombajnem ziemniaczanym nie zachowując ostrożności przejechał własną córkę, siedmioletnią Annę, która poniosła śmierć na miejscu. (PAP)

## pogoda

DZIS — zachmurzenie małe i umiarkowane, w ciągu dnia urozmaicenie chmur; miejscami — opady deszczu; temperatura maksymalna od 13 do 15 st. C.; minimalna od 8 do 10 st. C. Wiatr słaby i umiarkowany, okresami dość silny, z kierunków zachodnich. JUTRO — bez większych zmian.

MIENIENIE: Cypryjska, Justyna. (nt)

## Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

# Gazeta Współczesna

DIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 224 (11 524) Białystok—Łomża—Suwałki, poniedziałek, 26 IX 1988 r. Wydanie 1 Cena 15 zł

Dlaczego u nas za naprawę zabierają się dopiero wtedy, gdy coś się wali?

# Gęsto, ciasno i nieprzytulnie...

## Akademiki reporterskim okiem „GW”

Gdyby białostockie akademiki uszeregować według standardów życiowych, bez wątpienia na pierwszym miejscu znalazłby się Dom Studenta i Asystenta Akademii Medycznej przy ul. Lubienieckiego. Fakt, że właśnie tam umieszczają się prawie wszystkich studentów z granicznych, mówi sam za siebie.

Z ustaleniem następnych lokat byłby już kłopot, chociażby dlatego, że opinie studentów są podzielone. Większość zaszczytnie drugie miejsce przyznałoby na pewno jednemu z akademików.

## Wczoraj na autogieldach

## Jesienna (?) obniżka cen

Kto wczoraj zjawił się na białostockich „gieldach” przy ulicach Bema i Zwycięstwa oraz w Elku i zdecydował się na kupno samochodu, zyskał przeciętnie 100—200 tys. zł lub nawet 100—200 bonów PeKaO. Zupełnie nieoczekiwanie nastąpiła bowiem obniżka cen.

Nie było to bynajmniej rezultatem zaofiarowania ogromnej ilości pojazdów (było ich tyle samo co w poprzednią niedzielę). Po prostu sprzedawcy zorientowali się, że klientów jest wprawdzie sporo

(przy ul. Zwycięstwa czekał już od godz. 6, ale wysokie ceny wręcz odstraszały ewentualnych nabywców.

Nie więc dziwnego, że już około godz. 8—9 na kartezjach za przedmioty szybko pojawiły się nowe, niższe kwoty, często z dopiskiem „cena do uzgodnienia” co znaczyło, że właściciel skłonny jest nawet sporo ustąpić. Efektom

Cląg dalszy na str. 2



„Będąc dwa lata temu w okolicy Augustowa — wspomniał Jan Bondaruk z Białegostoku — zobaczyłem hobbystów z Wrocławia latających na motolotni. Wówczas postanowiłem również coś takiego zbudować. Większość prac wykonalem sam i przy pomocy kolegów w moim dwupokojowym mieszkaniu.”

Motolotnia napędzana jest silnikiem od „Trabanta” odpowiednio „odchudzoną”, aby zmniejszyć ciężar. Wczoraj po raz pierwszy konstruktor zaprezentował to lotnicze urządzenie na lotnisku Aeroklubu. Wymaga ono jeszcze drobnych ale bardzo istotnych prac, aby mogło odbyć pierwszy lot. Gazeta na pierwszy pokaz lotu motolotni Jana Bondaruka była zaproszona. Fot. ZDZISŁAW LENKIEWICZ

## Tajemnicza wyspa na Morzu Azowskim

Rankiem mieszkańcy miejscowości Golubickaja, na północnym Kaukazie, nie poznali Morza Azowskiego: naprzeciw plaży, w odległości 300 metrów od brzegu, w nocy powstała wulkaniczna wyspa.

Ludzie mieszkający w pobliżu plaży relacjonują, że w nocy od strony morza słychać było huk. Następnie nad wodą w kłębach pary i dymu pojawiła się zagadkowa sylwetka, przypominająca wyglądem okręt podwodny lub jakiegoś ogromnego potwora.

Okazuje się, że przed ok. 10 tys. laty poziom Morza Azowskiego był o wiele niższy i tam, gdzie obecnie położyła się wyspa, kiedyś znajdował się brzeg. Przed 28 laty w tym samym miejscu również utworzyła się wyspa. Wtedy procesy wulkaniczne szybko ustąpiły i z upływem czasu wyspa została rozmyta przez fale. (PAP)

Cląg dalszy na str. 2

## Ci ludzie mają w sobie wielkie umiłowanie miasta.

## Chcę im powiedzieć: niech słowo „Łomża” — zawsze Łomża znaczy

CO SPRAWIA, że ludzie oderwani od Ziemi Łomżyńskiej i rozsiadani po świecie jednoczą się i skupiają? Czy to tylko umiłowanie stron rodzinnych, wspomnienia z lat dzieciństwa i szkolni, gdy każdy dom, każdy fragment miasta, parku, rzeczki czy lasu budził tyle drogiej sercu uczuci i wspomnień? Przecież podobne warunki istniały w wielu zakątkach całego kraju, a jednak...

NIE TYLKO wiceprzewodniczący oddziału warszawskiego — Bohdan Karwasinski oddawał się tym rozważaniom w minioną sobotę, podczas uroczystego spotkania w Warszawie z okazji 30. rocznicy utworzenia właśnie warszawskiego Oddziału Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Łomżyńskiej. Kilkadziesiąt osób: jedni nad Narwią urodzili się, inni spędzili tam kilka, kilkanaście czy kilkadziesiąt lat życia. Ale są i tacy, którzy Ziemię Łomżyńską wiodli zaledwie kilka dni we wrześniu 1939 r. Jeszcze inni przed wojną jechali tamtędy na Mazury i... od tego czasu jeżdżą co roku. Elżbieta Lisowa: — Zależą od oddziału łomżyńskiego TPZL był Klub Inteligencji, bardzo mi lubiany przez ówczesne władze miasta. Dzięki nim właśnie musiałam wyemigrować do Warszawy, szukać pracy. Mogę zapewnić o

becnym ojcu miasta nad Narwią, że wstyd mi tu nie przynosić. W tym roku odebrałam z rąk prezydenta stołeczki „Złotą Syrenkę”. Moim zdaniem, działaczką społeczną jest jak dobre wino — im starszy, tym lepszy. Autentycznie cieszę się faktem, że ile razy jadę do Łomży — zawsze widzę tam coś nowego. Zofia Weberowa: — Ja nie

# Nad Wisłą jak nad Narwią

naprawdę wspaniale. Myślę, że związek z miastem nie polega na tym, by temu miastu zasłużyć się, ale na tym, aby je po prostu kochać.

Joanna Kulesza: — Cieszę się, że Ziemia Łomżyńska umacnia swoje miejsce na trasach turystycznych wędrowców Polaków. Wiem o tym dobrze, ponieważ organizowałam sama wycieczki w Oddziale PTTK Śródmieście. Znam też zebraniu założycielskim oddziału 11 listopada 1938 roku w warszawskim mieszkaniu Edwarda Ciborowskiego — dziś jest już niewielu. Niektórzy po prostu nie żyją, inni stan zdrowia nie pozwolił przyjechać na spotkanie. Ci, którzy przyszli, pamiętając jednak, że w ciągu niespełna miesiąca wówczas, przed 30 laty wpłynęły 192 deklaracje. W ciągu tych trzech dziesią-



# Skazani na sukces

Ciąg dalszy ze str. 1

weddy debaty w Sejmie. Jesteśmy niejako „skazani na sukces”. Choć nie można ukrywać, że wiele nas dzieliło i wiele dzieli do dzisiaj fakt ten nie powinien i nie może stwarzać przeszkód nie do przezwyciężenia. Chcemy szukać tego co nas łączy, co jest troską o stan i przyszłość wspólnoty, ojezycznego domu, co wynika z przekonania, że nasze polskie problemy można rozwiązywać tylko połączonym wysiłkiem całego narodu, wszystkich jego twórców, liczących się sił.

Z drugiej strony przestrzegamy przed nadmiernymi oczekiwaniami na szybkie rozwiązanie za „okrągłym stołem” wszystkich polskich spraw, które wymagają przecież i pracy i wysiłku a nawet — nie ukrywamy tego — świadomych ograniczeń. To nie jest tak, że dopracujemy się odpowiednich porozumień i dokumentów, i znajdziemy się nagle w krainie błogosci.

Idea „Okrągłego stołu” oznacza przeniesienie szkodzących spókoju w Polsce konfliktów i sporów politycznych z terenu „udziału”, który udeparł już dawno i uderzył, na forum parlamentarne, na forum różnego rodzaju organizacji i stowarzyszeń, a więc tam, gdzie na całym świecie prowadzone są takie spory. Chodzi mi o zasynalizowanie już na VI i VII z zaplanowaną w Zarządzie na VIII Plenum KC PZPR modyfikacji systemu instytucji publicznych służących do uzgadniania politycznych programów i działań, do godzenia różnych tendencji i orientacji.

Stąd też z naszej strony pod obrady „okrągłego stołu” zamierzamy wysunąć w pierwszym rzędzie pakiet wielkich reform życia politycznego, społecznego i gospodarczego kraju.

W szczególności chcielibyśmy omówić problemy związane z powołaniem Rady Porozumienia Narodowego, która mogłaby stać się forum prac nad: optymalną strukturą systemu politycznego państwa, kształtem i strukturą polityczną przyszłego parlamentu, projektem ustanowienia urzędu prezydenta Rzeczypospolitej, projektem wspólnej platformy wyborczej czy — w końcu — niezbędnymi zmianami w Konstytucji.

Bazując na zbliżeniu i porozumieniu w zasadniczych sprawach politycznych, można także i trzeba wypracować rozsądną linię wiodącą do dojrzałego kształtu ruchu związkowego, stanowiącego istotny element całościowej kompozycji życia społecznego. W tej sprawie wypowiedzieliśmy się VIII Plenum KC PZPR oraz OPZZ wskazując konstruktywne płaszczyzny do dyskusji nad polskim modelem ruchu związkowego.

To wszystko jednak wymaga głębokiej analizy, głębokiego zastanowienia. Nie zdradza chyba tajemnicy, iż powiadaliśmy naszym partnerom, że gdybyśmy nawet z gen. Kiszczakiem podpisali czy wypowiedzieli jakieś zobowiązania — a tego nie uczyniliśmy

i uczynić nie mogliśmy, choćby z względu na wstępny, roboczy charakter rozmów — to i tak byłoby ono niczym innym jak bezwartościowym słowem czy papierem. Tego typu porozumienia, aby miały społeczne efekty muszą zdobyć sobie zrozumienie i poparcie bazy, szerokiego strukturalnego politycznego. Jest to trudny, złożony proces. Nie może go więc zastępować Lech Wałęsa ze Stanisławem Ciośkiem w toku kilkugodzinnego spotkania jak np. na wiecu z tendencją przedstawiającą niektórych zachodnich korespondentów sugerując, że... sprawa reaktywowania „Solidarności” jest już niemal „załatwiona”.

Rozpowszechnianie przez niektórych uczestników rozmów informacji, że cokolwiek zostało przesądzone zanim rozpoczęły się negocjacje, jest nie tylko nieuczciwym, ale i nieuczciwym. Stosując tego rodzaju metody można by równie dobrze powiedzieć, że Lech Wałęsa i jego przyjaciele zgodzili się odstąpić od żądań dotyczących reaktywowania dawnego związku...

Mówiąc jednak poważnie: przy „okrągłym stole” jest miejsce na rozmowę i konstruktywne porozumienie i kształcie ruchu związkowego. Nie służy dobrze faktycznym rozmowom tworzenie faktów dokonanych i budzenie emocji politycznych.

Wybory naiwnością twierdzenie, że wystarczy powrócić do modelu związków zawodowych z 1981 r., i mieć będziemy rozwiązane wszystkie problemy. Powracanie do starych formacji i koncepcji byłoby rzeczczą anachroniczną. Biorąc pod uwagę sytuację w Polsce jest całkowicie inna. Trzeba szukać współczesnych koncepcji i rozwiązań. Takich, które uwzględniają aktualną sytuację polityczną i uwarunkowania gospodarcze kraju chroniący zakłady pracy przed niebezpiecznymi napędami i politycznymi rozgrywkami.

— Czy nie podziela pan obaw, że przebiegająca się dyskusja wokół sprawy „okrągłego stołu” nie spotka się z zarzutem, że Polacy znowu tylko debatują zamiast pracować i że podniecają się sporam modelowymi zamiast realizować reformę gospodarczą?

— Oczywiście nie można tego nie dostrzegać. Tego rodzaju opinie pojawiają się nie tylko tu, w kraju. Także w świecie. Europa jest nami chybła nieco zniechęcona. Ludzie, którzy mają nam coś do zażerowania też chcieliby, aby nasze zamiary i plany zaczęły owocować. Dlatego też nie jesteśmy zwolennikami długich rozmów o „okrągłym stole”. Chcielibyśmy tak zorganizować jego pracę, aby rzeczowej wymianie poglądów towarzyszyły konstruktywne dochodzenie do wspólnego stanowiska. Na zasadzie jednakże konsensusu. Powinniśmy się przy tym utrzymać przed przekształceniem „okrągłego stołu” w permanentny sejmik. Odpowiadając nieco szerzej na pańskie pytanie uważamy,

z ważnym zadaniem uczestników „okrągłego stołu” byłoby również ustosunkowanie się i ewentualne skorygowanie modelu ekonomicznego, który powinien zapewnić bardziej skuteczną realizację reform i m.in. osiągnięcie równowagi gospodarczej.

Sądząc, że sukces programu reformowania gospodarki, przy zapewnieniu równych szans i kryteriów obciążenia wszystkich form własności zależy od stopnia jego rozumienia i społecznej akceptacji. Dlatego musimy o tych sprawach intensywnie i szeroko rozmawiać.

Nie wiem jednak czy uda się nam znaleźć jakąś „magiczną różdżkę” na wszystkie nasze problemy. Co więcej: przestrzegabym przed tego rodzaju nadziejami. Wyobraźmy sobie jednak, że powinniśmy uczynić wszystko, aby przedyskutowane i uzgodnione koncepcje zapewniły wsparcie i wywołowały aktywność społeczeństwa. W ten sposób „okrągły stół” dałby silny impuls do zawiązania szerokiego frontu reformatorskiego na rzecz modernizacji i zdecydowanego przyspieszenia rozwoju gospodarki narodowej.

Zgodnie z przyjętą zasadą, iż nie ma spraw tabu, można będzie — jak sądzę — wysunąć pod obrady każdy inny temat. Dotyczy to także sposobu rozpatrywania poszczególnych zagadnień.

— W komunikacie po ostatnim spotkaniu wymieniono połowę przyszłego miesiąca jako termin pierwszego spotkania. Czy istnieje pogląd kiedy tego rodzaju obrady „okrągłego stołu” powinny się zakończyć?

— Nie określamy dziś tego terminu. Będzie to zależało od wspólnych ustaleń i sprawności naszych wspólnych działań. Kalendarz jednak dyktuje nam chyba będzie opinia społeczna, która jest już nieco zniechęconą, oczekiwaniem na efekty i znużoną „rozmowami o rozmowach”.

Rozmawiał: JULIUSZ SOLECKI (PAP)

## Prymas Glemp o Polsce i polityce M. Gorbaczowa

Ciąg dalszy ze str. 1

Zapytany o sytuację w Polsce prymas odparł, że „z punktu widzenia politycznego idzie ku lepszymu, ponieważ przygotowywany obecnie „okrągły stół” stwarza nowe, wielkie nadzieje, zważywszy iż przy stole rozmów znajdują się wszystkie siły społeczne, w tym Kościół i „Solidarność”.

Na pytanie, czy uważa, że obecny kryzys rządowy można uznać za zwycięstwo Le-

cha Wałęsy, prymas odparł: „Nie, nie jest to zwycięstwo. Trzeba jednak powiedzieć, że rząd nie zrobił wiele dla reformy gospodarczej państwa. Na tym odcinku rząd był mało aktywny”.

Jak pisał „La Repubblica”, kardynał oświadczył, że w „Solidarności” istnieją różne skrzydła, i dodał: „Miejmy nadzieję, że przeważą skrzydła Wałęsy. Tylko wtedy może istnieć w kraju odpowiedzialna opozycja”.

(PAP)

## Nowe polskie leki krazeniowe

Ciąg dalszy ze str. 1

obecnie jeszcze tylko w dwóch krajach socjalistycznych — w NRD, oraz Jugosławii, skąd do niedawna był importowany. Tylko w 1985 r. trzeba było przetranszować na ten cel 12 mln dolarów i 6,3 mln rubli, ale i to nie wystarczało na zaspokojenie najpilniej-

szych potrzeb. A jest to lek wręcz niezbędny w wielu schorzeniach układu krążenia — w leczeniu i zapobieganiu ostrej i przewlekłej niewydolności wieńcowej, zwłaszcza w duszności bolesnej i w stanach przed- i pozawłóciwych, w pierwszym i drugim nadciśnieniu.

IPF zapowiada kolejny „szlager” farmaceutyczny — lek obniżający ciśnienie. Jego syntezą jest już opracowana i sprawdzona. Obecnie opracowywana jest technologia jego produkcji seryjnej.

(PAP)

## Skutki wichury w Szczecińskim

W Szczecińskim dobiegło wczoraj końca usuwanie skutków silnej wichury, która przeszła w sobotę nad tym regionem. Wiatr uderzył z siłą 12-14 m/s, w niektórych miejscach do 100 m/s. Wiatr wyrwał dachy z wielu domów, przewrócił samochody, wyrwał drzewa. W Szczecinie i w okolicy nie ma szkód.

Silny wiatr spowodował także zakłócenia w pracy portów w Szczecinie i w okolicy. W porcie w Świnoujściu, nie pracowały dźwigi pływające w Szczecinie.

(PAP)

## Jesienna (?) obniżka cen

Ciąg dalszy ze str. 1

był wzrost zainteresowania i momentalnie w placówkach Automobilkłubu Podlaskiego i PZMot, rozpoczęło się spisywanie umów. Ogólnie na obu białostockich giełdach zawarto więcej transakcji niż 11 i 18 września.

Dużym ułatwieniem jest możliwość dokonania w placówce AP przy ul. Bema wszystkich formalności związanych z rejestracją samochodu i zobowiązaniami wobec PZU. Szkoda, że tylko w odniesieniu do mieszkańców Białegostoku.

Wczoraj kupowano chętniej pojazdy po 3-4 letnim użytkowaniu. Mniejsej powodzenie miały samochody nowe, których sporo stało na obu placach giełdowych. Być może wpłynęło na to — co sygnalizują „Stacje Obsługi” — wyraźne obniżenie jakości polonów z dużych Fiatów. Fakt, że w silnikach Poloneza, po przejechaniu 11 tys. km, tuleje kwalifikują się na drugi szlif, nie wystawia do-

bręgo świadectwa producentowi. Niektórzy właściciele wręcz domagają się wymiany pojazdu.

Bez chwili przerwy pracowała stacja obsługi PZMot, przy ul. Wierzbowej. Za jedynę 600 zł (cena wjazdu na plac giełdowy) można było sprawdzić stan techniczny, co jest bardzo ważne przed jesiennym okresem eksploatacji.

A oto wczorajsze notowania (w nawiasie — obok marki samochodu — rocznik pojazdu):

Giełda przy ul. Bema:  
FIAT 126p (1988) — 1.700  
bonów PeKaO, (1987) — 1.360  
bonów lub 2,8 mln zł, (1986) — 2,7 mln, (1985) 900 bonów lub 2,8 mln, (1984) — 1 tys. bonów lub 1,9 mln, (1983) 1,3 mln, (1982) 950 tys. — 1,3 mln, (1980) 1,1 mln, (1978) 900 — 950 tys.; FIAT 125p (1988) 4,8 mln, (1985) 3,4 mln, (1984) 3-3,1 mln, (1983) 2,7-2,9 mln, (1981) 1.250 bonów lub 2,4 mln, (1980) 1,350 mln, (1979) 850 tys. — 1,3 mln; POLONEZ (1988) 4,9 tys. bonów lub 11,5 mln (1987) 4,6 tys. bonów; ŁADA 1300 (1988) 4,9 tys. bonów lub 9 mln, (1987) 3,8 tys. bonów, (1983) 2,1 tys. bonów; ŁADA 1500 (1981) 3,2 mln, (1980) 1,770 mln; SKODA (1978) 1 mln; WARTBURG (1983) 3 mln; ZASTAWA (1981) 1,6 mln, (1980) 1,5-1,7 mln; NISSAN (1984) 4,3 tys.

bonów; VOLKSVAGEN PAS-SAT (1978) — 2 mln.

Giełda przy ul. Wierzbowej:

FIAT 126p (z marca br.) — 2,3 mln, (1981) — 850 tys.; FIAT 125p (1985) — 3,2 mln, (1982) 1.450 mln, (1979) — 950 tys.; SKODA 100 (1985) 250 tys.; WARTBURG (1977) nadwozie odnowione w r. 1985 1.450 mln; WOLGA (skorodowana — ponad wszelką miarę) 2,9 mln.

Silnik Opel Record (1978, brak pompy wtryskowej) 450 tys. zł.

Giełda w Elku:

FIAT 126p (1985) 1,8 mln, (1984) — 1,4-1,650 mln, (1982) 1 mln, (1981) 1,050 mln, (1980) — 850 tys., (1978) 800 tys., (1977) — 750 tys.; FIAT 125p (1983) 2,050 mln, (1979) 950 tys. — 1,2 mln, (1978) 870 tys. — 1,2 mln; POLONEZ (1983) — 4,2 mln; ŁADA 1300 (1982) 2,7 mln, (1979) 2,3 mln; SKODA (1985) 980 tys., (1979) 460 tys., (1974) — 800 tys. (???); WARTBURG (1984) 3 mln, (1972) 630 tys.; ZAPOROŻEC (1977) 520 tys., (1975) 600 tys.; MOSKWICZ (1980) 1,650 mln. Zainteresowanie elcką giełdą bardzo duże ale — niestety — stosunkowo niewielka podaż. Elk ma już też swój „Newski Prospekt”! (h)

## Święto budowlanych w Łomży

W ostatnią sobotę września tradycyjnie już obchodzono święto budowlanych. 24 bm. na uroczystej akademii spotkali się w Łomży przedstawiciele tego zawodu. Uczestniczyli w niej również: sekretarz KW PZPR w Łomży — Marian Koźwin i prezes WK ZSL — Hilary Karwowski. Spotkanie było okazją do uhonorowania wyróżniających się w pracy oddziałów państwowych, resortowych i regionalnych. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski udekorowana została Halina Kotowska, Złotym Krzyżem Zasługi — Bogdan Kryszewski. Złota odznaka „Zasłużony dla budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych” otrzymał: Czesław Kołodziejczyk, Zygmunt Konopka, Bagdan Kryszewski, Czesław Nurkiewicz, Helena Sokółowska, Stanisław Tyroski, Franciszek Konopka, Kazimierz Wiśniewski.

Wiele złożyło się na to, powodziało m.in. w okolicznościach wystąpienia wicewójewdy Edwarda Dąbrowskiego, że w ostatnich latach światu budowlanych nie zawsze towarzyszyła satysfakcja. Obok uzasadnionych zarzutów z trudnością przebiegała i jednak prawdziwa, że poziom budownictwa jest po prostu odbiciem stanu całej naszej, rozległowej gospodarki. Wyraził przy tym przekonanie, że ostatecznie wprowadzane nowe u-

regulowania prawne pozwolą na stworzenie lepszych ram organizacyjnych i w tej dziedzinie. Towarzyszą im jednak określone wymagania. Np. przekazanie w roku bieżącym zwiększonych o co najmniej 10 proc. efektów rzeczowych w porównaniu z ubiegłorocznymi, wiąże się z „możliwościami uzyskania konkretnych korzyści społecznych, jak i dla samych załóg. Czy są jednak na to szanse, gdy już dziś wiadomo, że po 3 kwartałach np. ukończone budownictwo mieszkaniowe wykonuje jedynie niecałe 45 zadań planowych. Wicewójewda zaapelował do zebranych o

pełne mobilizację załóg, wprowadzenie zmian organizacyjnych, które pozwolą mimo wszystko na pełną realizację planu. W ostatnim okresie spora grupa przedsiębiorstw — w tym i niedawno powołanych, jak Łomżyńskie Przedsiębiorstwo Robotnicze Inżynierów, Zambrowskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Ogólnego — coraz skuteczniej udowadnia, że możliwe jest większe tempo i wydajność wykonawstwa robót budowlanych.

Po zakończeniu części oficjalnej, z programem artystycznym wystąpił Zespół Pieśni i Tańca „Łomża”. (nom)

## Coraz mniej ozonu w atmosferze!

## Kolejne ostrzeżenie naukowców

Próby wykrycia przez naukowców jakiegokolwiek tendencji do zmniejszenia się globalnej zawartości ozonu w atmosferze nie przyniosły sukcesu. Tymczasem według ocen teoretycznych, jeśli tempo rozwoju przemysłu utrzyma się, w połowie przyszłego stulecia w wyniku emisji substancji niszczących ozon jego zawartość w atmosferze ziemskiej może obniżyć się o 6-7 proc. — oświadczył w wywiadzie dla dziennika „Stroitel'naja Gazeta” Wiceminister Chałtawo kierownik radzieckiej grupy badawczej nad problemami ozonu i wicedyrektor radzieckiego centralnego obserwatorium aerologicznego.

Dotychczas nie znaleziono jednoznacznych wytycznych charakteru anomalii ozonowych nad Biegunem Południowym i półkula północną — kontynuował naukowiec. Trzeba będzie dokładnie zbadać wszystkie czynniki oddziaływania, których jest wiele. Musimy przy tym pamiętać o możliwych skutkach zmniejszenia się warstwy ozonowej. Powierzchnia Ziemi narażona będzie na intensywne promieniowanie nadfioletowe, które niszczy florę i faunę. Spowoduje to również zwiększenie zachorowań na raka skóry i wywrzodki kolosalne szkody rolnictwu. Takie uprawy jak

kapusta, soja i dynia są najbardziej wrażliwe na nadmierne dawki promieniowania nadfioletowego.

W 1985 roku ponad 30 krajów świata podpisało międzynarodową konwencję o ochronie warstwy ozonowej. W dwa lata później 50 krajów złożyło podpisy pod protokołem montrealskim, w którym ustalono konkretne zobowiązania dotyczące zmniejszenia produkcji przy zastosowaniu freonu o 20 proc. do 1993 r. i o 50 proc. do 1998 r. Dotychczas protokół ten ratyfikowały tylko USA i Meksyk.

Obecnie udział stosowania freonów w aerozolu zmniejszył się do 1/4, jednak zastąpiły je freony stosowane w produkcji wyrobów plastikowych i materiałów izolacyjnych dla budownictwa. (PAP)

## Z literaturą na bakier

Powołując się na badania przeprowadzone przez towarzysza kolportażu i wydawcę książkowych, portugalski dziennik „Diário de Lisboa” pisze, że w br. 72,5 proc. mieszkańców kraju nie przeczytało ani jednej książki, a 31 proc. rodzin nie czyta książek w ogóle.

## Próba zakłócenia porządku w Pradze

W sobotę o godz. 18.00 stuosobowa grupa obywateli usiłowała zakłócić porządek publiczny na Placu Sw. Wacława w Pradze. Ich ekscytryczne zachowanie przyciągnęło ok. 400 osób, które przechodziły obok pomnika Św. Wacława. Byli wśród nich obywatele czechosłowaccy oraz turyści

zagraniczni. Inspiratorzy próby zakłócenia porządku nie reagowali na ponawiane przez służby bezpieczeństwa wezwania do rozejścia się. Siły porządkowe zmuszone zostały do interwencji. Ok. godz. 19.00 spokój i porządek zostały przywrócone. Zatrzymano do wyjaśnienia 47 osób. (PAP)

## Ostatnia szansa gigantów sawanny

Ciąg dalszy ze str. 1

kowców było ich wtedy ok. 2,5 mln. Pfeffer uważa, że obecnie liczba tych zwierząt nie przekracza 400 tys. Jeśli nie zlikwiduje się kłusownictwa, to w 1992 r. — prognozuje Pfeffer — nieelocnie słonie będzie można spotkać jedynie w parkach narodowych i ogrodach zoologicznych.

Mimo że w wielu krajach afrykańskich do ochrony słoni zmobilizowano specjalne pododdziały wojska, liczba kłusowników nie maleje. Chęć

zysku jest większa niż obawa przed niebezpieczeństwem. Kość słoniowa cieszy się bowiem dużym popytem na rynku amerykańskim, europejskim i azjatyckim. Biznes — jak się ponadto okazuje — jest najzupełniej legalny. Handel kłami słoni afrykańskich nie jest zabroniony. Lepiej powiodło się słoniom indyjskim, gdyż transakcje kłami tych zwierząt są zakazane. Pfeffer apeluje o „równoprawienie” słoni afrykańskich i azjatyckich. Rządy wszystkich państw

afrykańskich — twierdzi przyrodnik — powinny wprowadzić prawny zakaz nie tylko wywozu kości słoniowej z granic, ale również handlu pamiątkami wykonanymi z kości słoniowej, jak to zrobiono w Kenii. Należy — jego zdaniem — utworzyć wspólny front walki z kłusownictwem, by w żadnym kraju „myśliwi” nie znaleźli rynku zbytu. Tylko wtedy można będzie mieć nadzieję na ocalenie słoni od zagłady. Jest to ostatnia szansa gigantów sawanny. (PAP)

## Chcieli zostać „kasiarzami”

Ich przyjaźń trwała 42 dni. Przez cały czas od chwili poznania, do momentu aresztowania, byli nierozłączni. Tak silnie wiązały ich wspólne marzenia. Przypominali w tym okresie bohaterów głośnego filmu „Gang Olsena”. Nie potrafili co prawda jak tamci pomysłowo i skrupulatnie planować swych przedsięwzięć, lecz podobnie, jak duńskim gangsterem, nie się im nie udało, bo oprócz marzeń i chęci ich pech.

Poznali się w komisariacie w Jaworznie. Starszy 24-letni Mirosław B. znalazł się tam z powodu bójki. Jak twierdził stanął w obronie dziewczyny zaciępanej przez miejscowych chuliganów. Uderzył jednego z nich, tamten przewrócił się i wyładował w szpitalu z ciężkimi uszkodzeniami ciała. Dziewczyna nie potwierdziła jednak zeznań ze świadka „obrońcy”. Mirosław B. nie został jednak zatrzymany, bo nie było wolnego miejsca w areszcie śledczym. Będzie wszakże nie tylko odpowiadać za pobicie, lecz także za ponad 20 innych przestępstw popełnionych od chwili wyjścia z komisariatu.

Jego młodszy kolega 16-letni Robert N., uczeń górniczej szkoły zawodowej, to uciekinier z domu. Podobno nie zgadzał się z matką i często „wyruszał w Polskę”. W komisariacie przypadli sobie do serca i postanowili się nie rozłączać. Pociągali ich światła, nie miała przystojna i wiedza, tajemna, a szczególnie niezbadane nadprzyrodzone możliwości ludzkiego ciała. Mirosław B. dużo na ten temat czytał i wie, że na Zachodzie są ośrodki, w których te możliwości można wytrenować.

Twierdzi, że opanował już podstawowe tajniki, potrafił np. przeprowadzić przysięgę. Karty powiedział, że będzie miał nieprzejmioną siłę, z milicją z powodu popełnionych błędów. Dlatego też pod-

banie. Najczęściej jednak uciekali spłoszeni, lub oddawali się z niewielkim łupem. W Baniosze pobili księdza, który wrócił po udzieleniu ostatniego namaszczenia. Gdy zaczął krzyżować, uciekli. W Radymnie próbowali wdrzeć się do plebanii wołając, że są wysłannikami diabła. Ksiądz uderzył ich dzwonem alarmowym i piosenką pastuszków. W Cielczy dostali się na plebanie przez płoteczne okienko i zrabowali 300 tys. zł. W Kicheniu ukra-

czali się „kasiarski” epizod ich działalności.

Do budynku „Spółdzielczego Banku Ogrodniczego w Warszawie”, oddział w Starych Babicach z siedzibą w Borzęcinie Dużym dostali się po ukraśnięciu klódkę przez okienko piwniczne. Kiedy sforsowali drzwi do pomieszczenia kasowych, włączyli się alarm. Włamywacze w panice opuścili bank i stwierdzili, że alarm „wyje” tylko w środku, a na zewnątrz prawie go nie słychać. Wrócili więc do środka i unieruchomili go. Próby dostania się do skarbcza spęły na niczym. Przypomnieli sobie, że po drodze

otworem sejfów, uruchomieniem spawarki itp. Doremnie. Pokonani przez technikę wyszli, zabierając wiertarkę, kawę i trochę drobiazgów. Równie pechowo zakończyła się próba włamania do banku w Kolinie. Duet przestępców zabrał ze sobą butelkę z gazem lecz... zapchał się w niej palnik. Natomiast z banku w Rychale uciekli, bo przedzieraający milicjanin zbyt uważnie przyglądał się budynkowi.

W dwa dni później został zatrzymany przestępca, Mirosław B. wywołał sobie, że wpadnie przez okno: jechali nocą przez Konin i przejechali skrzyżowanie na czerwonym świetle. I to był ten błąd. Nie zatrzymali się na wezwanie milicjanta, radiowozy ruszył za nimi w pościg. Może by uciekli, lecz ze świecy spadła „fajka” i samochód omdlał posłuszeństwa. Znowu pech. Mirosław B. prosił swego kolegę, by przestrzegł przepisów ruchu drogowego, on jednak ich nie znał, nie miał takiej prawa jazdy. Małoletni Robert N. oddany został pod opiekę sądu dla nieletnich, starszenemu Mirosławowi B. grozi wyrok do 10 lat pozbawienia wolności. Mówi, że będzie zadowolony, gdy dostanie 6 lat. Zresztą i tak nie będzie siedział w więzieniu, chyba, że będzie pilnowany dzień i noc. Ma przecież swą siłę tajemną — jak twierdzi — i postanowił w więzieniu ją ćwiczyć. Gdy zostanie mistrzem, będzie umiał przeciąć wrokiem nawet klatę, a wtedy cóż go zatrzyma?

KRZYSZTOF ANDRACKI

## Gang Olsena po polsku...

dzi 5 tys. zł, jedzenie i alkohol. W Świątowie i Twardowie zostali spłoszeni, w Warszawie na strychu plebanii przy ul. Stalingradzkiej „znalezli” 130 tys. zł. W Borcu Wielkopolskim ukradli małego fiata. Dlatego napadali na plebanie? A no dlatego, że księża fałszują Pismo Święte.

Do Borzęcina pod Warszawą wybrali się, aby okraść plebanie. Na miejscu okazało się, że obok plebanii znajduje się bank. Młodzi ludzie z wiadomości przycygnęli, że w środku jest 40 milionów zł (faktycznie było „tylko” 18 mln zł) postanowili więc przekwalifikować się. Tak rozpo-

widzieli SKR w Błoniu. Tam postanowili zdobyć urządzenia potrzebne do sforsowania skarbcza. Po rozbiciu wszystkich klódek — w tym czasie wartownik SKR-u siedział spokojnie w swojej budce — i spenetrowaniu pomieszczenia znaleźli butelkę, lecz bez gazu. Wtedy wartownik wyszedł na obchód. Zobaczył brak klódek, powiedział głośno — pod adresem kombajnistów, którzy jego zdaniem — ich nie zaożyli, kilka mocnych słów i spokojnie wrócił do swej budki. Przyjaciele wyszli z ukrycia i zabrali spawarkę. Ta jednak nie chciała działać. Spędzili więc w banku czas od piątku do poniedziałku, ciężko mozolnie się nad-

## OGŁOSZENIA EKSPRESOWE

SPÓŁDZIELNIA USŁUG ROLNICZYCH W DOBRZYNIEMIE DUŻYM ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż n/w nieruchomości:

1. budynek biurowy piętrowy wraz z budynkiem gospodarczym — cena wywoławcza 7.538.755,—
2. działka budowlana o pow. 0,42 ha — cena umowna 1.000.000,—

Obiekty znajdujące się w Dobrzyńwie Fabrycznym (nad rzeką) można oglądać w dni robocze w godz. 9-14. Przetarg odbędzie się w dniu 7 października 1988 r. o godz. 10 w biurze spółdzielni w Dobrzyńwie Dużym. Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium do kasy spółdzielni w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej na godzinę przed przetargiem.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 4519-1

SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA „Oleku”, ul. Nocznickiego 2 ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż n/w środków transportowo-sprzętowych:

1. samochód osobowy Skoda 105 S, rok produkcji 1982, nr rej. SUW-627C, — cena wywoławcza 975.000,—
2. ciągnik rolniczy C-360, rok produkcji 1978, nr rej. SUA-559L, — cena wywoławcza 665.000,—
3. przyczepa D-47B, rok prod. 1978, nr rej. SUB-927P, — cena wywoławcza 141.250,—
4. ładowacz T-214 Cyplok, rok produkcji 1979, nr fabr. 791437 — cena wywoławcza 257.880,—

W/w środki transportowo-sprzętowe można oglądać w dni robocze w godz. 7-15.

Przetarg odbędzie się w dniu 10 października 1988 r. o godz. 11 w biurze Spółdzielni. W przetargu mogą wziąć udział wszyscy zainteresowani, którzy wpłacą do kasy spółdzielni wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej najpóźniej w dniu przetargu do godz. 10.

W przypadku niedojścia do skutku I przetargu — II przetarg odbędzie się w godzinę po zakończeniu I przetargu.

Zastrzegamy sobie prawo odwołania przetargu częściowo lub całkowicie bez podania przyczyn.

K. 4525-1

ZAMRAZARKI — sprzedam, wieś Ogrodniczki 52 (koło Su-prasła). g 3836-1



# Nad Wisłą jak nad Narwią

Ciąg dalszy ze str. 1

Listy gratulacyjne od prezydenta miasta otrzymał m.in. z oddziału warszawskiego — Janusz Dziarski, Anna Ostrowska, Halina Mirowska, Hanka Bielińska, Ziemowit Świdorski, Anna Jarnuszkiewiczowa, Zofia Kamińska.

Janusz Dziarski: — Ten pęd do „swojszczyzny”, regionalizmu wynieśliśmy z domu rodzinnego. Dziś nie obserwuje się tego np. u młodych. Tego pokolenia, z nielicznymi wyjątkami, niestety, nie ma równie w naszym Towarzystwie. Po prostu: Towarzystwo starzeje się. Moim zdaniem, powinniśmy bardziej koncentrować się w działalności nie na samej Łomży, a śmiejąc wychodzić w zakątki województwa. Przy pomocy władz łomżyńskich odzyskałbym studentów pochodzących z naszego województwa na warszawskich uczelniach. Zapropo-

nowaliśmy im przynależność do TPZL. Na ponad 200 ankiet wysłanych — ani jednej nie otrzymaliśmy z powrotem. Mamy również kłopoty ze środkami. Władze miejskie nie mogą nam pomagać, bo nie wolno wypuszczać pieniędzy poza województwo. Prezydenta Warszawy to za bardzo nie interesuje. Kółko się zamyka.

Helena Czernekowa: — Bardzo się cieszę, że ci ludzie mają w sobie tyle umiłowania miasta. Coś ciągnie ich nad Narwę, ale i w Warszawie coś ciągnie ich ku sobie. Wszyscy zbierają się, coś sobie chcą powiedzieć, wspominać, marzą. Chcę im dziś jeszcze raz powiedzieć: rzeźbienie „Łomża” — zawsze Łomża znaczy.

Wiceprezydent Łomży, Edward Matejkowski: — 30 lat to z punktu widzenia historii — okres krótki, ale w

przypadku oddziału warszawskiego TPZL to okres bardzo aktywnej pracy i dużego wysiłku. Dzięki osobistemu zaangażowaniu wielu jego działaczy, udało się pomyśleć o rozwiązaniu wielu problemów miasta; m.in. opracowano plan przestrzenny zagospodarowania miasta, ochrony zabytków, zabezpieczenia grodziska w Starej Łomży. Na podkreślenie zasługuje bogata działalność wydawnicza.

Wspomnienia, życzenia, gratulacje. Uroczysty prezent zgotowało członkom oddziału Mazowieckie Towarzystwo Kultury, fundując koncert satyryczny, z udziałem m.in. Zdzisława Gózdawy. Herbata, spóźnione, a tort, ze palce li-zać, załatwiony na te okoliczności przez red. Halinę Mirowską. Po prostu: Halinko.

WAWRZYNIEC KŁOSIŃSKI

# Akademiki reporterskim okiem „GW”

Ciąg dalszy ze str. 1

ów na czas odnawiania pomieszczeń przez nich zajmowanych. Brygada pracowała sprawnie, czysto, więc mieszkańcy nie mogli uskarżać się na typowy w takich przypadkach bałagan i rozgardiasz.

W czasie wakacji zamieszkał tam m.in. wycieczkowiec z NRD i ZSRR, młodziutki z NRD, uczestnik Zjazdu Reumatologów. Wszyscy pozostawili swoje pokoje w niezłym stanie. Nie trzeba było po nich dokonywać większych napraw. Może za dziesięć lat, że w tym miejscu każdy dba o porządek.

Sporo problemów jest natomiast z wyposażeniem socjalnych części budynku — kuchni i łazienek. Szczególnie brak umywalki i sedesów. Na razie jest jeszcze zapas metalowych umywalk, ale nie wiadomo na jak długo. Na wystarczająco. Niektóre z tych urządzeń trzeba by już wymienić, gdyż przypominają posklepane skorupy.

Niemal identyczne kłopoty mają pozostałe Domy Studenta, także ten przy ul. Akademickiej. Jak twierdzi jego kierownik — Leon Hilto, prawie połowa umywalk kwalifikuje się do wymiany.

W tym akademiku wakacje przeznaczono na odnawianie pomieszczeń. Remont dobija się już końca i 1 października studenci będą mogli się wprowadzić.

Romek i Jacek których zastaliśmy podczas przygotowywania się do zajętych egzaminów, są zdania, że źle się tutaj mieszka. Nie więc dziwnego, że akademik ten przeznaczony jest dla studentów młodszych lat, przy czym w najgorszej części, jaką jest na parterze korytarz prowadzący do stołówek, mieszkać słuchacze pierwszego roku.

Studenci narzekają na konserwację urządzeń sanitarnych (z 5-6 kabin natryskowych zazwyczaj 2-3 nie nadają się do użytku). Drobne ustereki często nie są naprawiane przez dłuższy czas. Futryny w oknach mają szpary, przez które zimą tnie chłód, a latem mroźny, a 10-żeberek gromadzi w części pokoi na parterze na piętrze po 17 żeberek) zmuszają do masowego używania różnych „falek” czy „słoneczek”, aby ogrzać zziębnięte dłonie i stopy.

Wyposażenie pokoi jest stare i zdezaktualizowane — mówią studenci.

Mamy pretensje do mieszkańców, że nie zgłaszają administracji dostrzeżonych usterek — tłumaczy L. Hilto. — Wiele z nich można przecież usunąć od ręki. Dysponujemy również materiałami do uszczelniania okien; można je otrzymać w każdej chwili. Studenci muszą też rozumieć, że akademik jest stary i nie wszystko da się zrobić od razu. Najbardziej zniszczone meble wymieniamy. W tym roku kupiliśmy m.in. chodniki i dwadzieścia szaf. Nie możemy jednak pozwolić sobie na zaufanie nowego wyposażenia. Jeśli gdzieś jest zimno, to wina elektrociepłowni.

Z tym ostatnim stwierdzeniem nie zgadzamy się zdecydowanie. Jeżeli na piętrze kaloryfery są gorące a na parterze (gdzie ponadto mniej żeberek) — chłodne, to niewątpliwie przyczyną należy

szukać w instalacji wewnętrznej centralnego ogrzewania.

Remont wszystkich pokoi kończy się również w Domu Studenta Filii UW przy ul. Krakowskiej. Do odnowienia pozostało trzecie piętro, które w tym tygodniu powinno być zakończone. Zdanem kierowniczką Ireny Kamińskiej, pochwała należy się wykonawcy, który pracuje szybko, solidnie i czysto.

Najgorsze jest to, że budynki osiada i w przyszłym roku lub za dwa lata, trzeba będzie zrobić kapitalny remont. Już dziś należy myśleć, gdzie wówczas zakwaterować 260 studentów, bo na przeprowadzenie tak poważnych robót na pewno nie wystarczy trzech miesięcy wakacji. Studenci twierdzą, że przy ul. Krakowskiej są nieco lepsze warunki niż gdzie indziej, choć wyposażenie pokoi i pomieszczeń socjalnych również pozostawia sporo do życzenia.

## Gęsto ciasno i nie-przytulnie

Zdarzają się polamane meble i rozbite tapczany. Wyposażenie kuchni i łazienek jest stare i podniszczone.

Bywa, że mieszkańcy zbyt intensywnie „eksploatują” jakis sprzęt, ale kierowniczka DS uważa, że główną winą należy obciążyć producentów mebli. Są przecież szafy jeszcze z lat 70-tych, które zachowały się w doskonałym stanie, a te kupione 2-3 lata temu niejednokrotnie nadają się do wyrzucenia.

Osiadłe akademiki przy ul. Zwierzynieckiej (niemal 2 tys. studentów) należy do Politechniki, która część miejsc udostępniła innym białostockim uczelniom, głównie Filii UW. Osiedle — choćby ze względu na liczbę mieszkańców — boryka się z największymi problemami. W zasadzie wszystkie budynki wymagają remontu. Najstarszy z nich ma już czterdzieści lat, najmłodszy — osiem, a są przecież intensywnie eksploatowane; praktycznie bez przerwy, gdyż w czasie wakacji jeden akademik pełni rolę Międzynarodowego Hotelu Studenckiego a pozostałe — jak wszędzie — starają się zarobić na wycieczkach, hufcach pracy itp.

Sciany są zawilgocone, są grzybnice, lampy się łuszczą a tynk opada. Zastępca dyrektora administracyjnego Politechniki Mirosław Milewski twierdzi, że renowacja wnętrza niewiele da, gdyż wymiana wymaga duża część skorodowanej instalacji wodno-kanalizacyjnej. Nie jest jednak możliwe, gdyż — ponoć — remont kapitalny takich budynków można robić dopiero po 20 latach od ich wzniesienia.

Naszym zdaniem także stawianie sprawy jest co najmniej dziwne.

Zjazd, odbywający się z udziałem przedstawicieli ponad 3 tys. łomżan, którzy zadeklarowali wcześniej chęć wstąpienia do organizacji, wybrał władze Stowarzyszenia Poszkodowanych przez III Rzeszę Niemiec. Przewodniczącym Zarządu Wojewódzkiego został Zdzisław Śędziak. Wybrani zostali także delegaci na Zjazd Krajowy Stowarzyszenia: Jerzy Kubrak, Bronisław Kapala i Zdzisław Śędziak, (nom)

Dlaczego tak jest, że u nas za naprawę zabiera się dopiero wtedy, kiedy coś już się wali? — zapytałby w tym miejscu przewodniczący Rady Mieszkańców DS nr 3, Janusz Kowalewski. Tenże przewodniczący zwrócił także uwagę na przeprowadzoną w czasie wakacji dezynsekcję. W pałacu naby ona była, ale karaluchy są jakby tłustsze i żwawsze. Artur Milewski natomiast zastanawia się dlaczego wymiana pościeli przeprowadzana jest tylko raz na miesiąc, skoro powinna być dwukrotnie częściej, a także nad dziwną zależnością — im wyższe ceny, tym gorsze posiłki w akademickiej stołówce.

W walce o poprawienie warunków bytowych udało się zjednoczyć mieszkańców czterech Domów Studenta przy ul. Zwierzynieckiej. W ubiegłym roku utworzył Radę Osiedla, której — jak twierdzi jej przewodniczący, Waldemar Skęta — pewne sprawy udało się załatwić a i w następnych nie popuści.

Nie mogą się doczekać wymiany niewygodnych trójpalnikowych kucharek bez piekarników na większe (są, tylko stoją w piwnicy), gdyż brak półocieków śrubunków, studenci postanowili wesprzeć administrację, a tym samym pomóc sobie, uzyskując we własnym zakresie niezbędne elementy.

Na razie udało się z trzema piętrami w DS nr 2, ale jest nadzieja na więcej.

Jeszcze w ubiegłym roku były duże kłopoty z ogrzewaniem, szczególnie na wyższych piętrach. Rada Osiedla zwróciła się do dyrektora administracyjnego o załatwienie tej sprawy. Nie wiadomo dokładnie czy jest to skutek zdecydowanego nacisku Rady Osiedla, ale wezły ciepłe zostały wymienione. Dyrektor Mirosław Milewski obiecuje, że tej zimy ogrzewanie powinno ulec decydującej poprawie. Jest to ważne również z tego względu, że masowe używanie elektrycznych urządzeń powodowało częste awarie instalacji elektrycznej, pozabawiając akademiki światła nierzaz na kilka godzin.

Najciekawszą inicjatywą Rady Osiedla jest powołanie kilkuosobowej grupy specjalistycznej, pod kierunkiem której studenci będą z drewnianych odpadów robić proste funkcjonalne i mocne meble.

Wszystkie te problemy są jednak niczym w zestawieniu ze sprawą zasadniczą. W akademiku nie jest łatwo mieszkać, ale jeszcze trudniej uzyskać miejsce. Szczególnie w tym roku, gdy wszystkie białostockie uczelnie korzystają ze wsparcia Politechniki.

Akademika Medyczna, która dotychczas zadowalała się własną bazą, zmuszona była wystąpić do PB o 60 miejsc, gdyż na pierwszy rok studiów skierowano do niej znacznie więcej studentów z innych ośrodków, gdzie wprawdzie zdał egzamin, a nie zostali przyjęci. Nieco więcej osób na pierwszy rok przyjęła również Filia UW m.in. na Wydział Ekonomiczny nie — jak planowano — 60 ale 90. W efekcie, największa białostocka uczelnia otrzymała z PB o 95 miejsc mniej aniżeli w roku ubiegłym. Zwalniała się więc w najgorszej sytuacji nie mogąc zapewnić zakwaterowania około 200 studentom zamieszkojym. W czasie naszego reporterskiego rekonesansu natknęliśmy się też na dwie słuchaczki V roku AMB (pochodzących z Radomia), którym również nie przyznano akademika.

Wszystko wskazuje na to, że deficyt miejsc w Domach Studenta będzie się nadal pogłębiał. Gdy budynek przy ul. Krakowskiej trzeba będzie oddać do remontu, dla wielu osób sytuacja może stać się dramatyczna. Już dziś bowiem niewielki pokój na peryferiach kosztuje 15 tys. zł a za wynajęcie mieszkania z reguły żąda się nie mniej niż 50 dolarów.

KRZYSZTOF OCHRYMIUK



Raki błotne i szlachetne są na naszych stołach rarytasem. Coraz o nie trudniej, gdyż zwiększa się zanieczyszczenie wód, ale i tak jesteśmy świadkami potęgą w ich odłowach. Najłatwiej o te skorupaki na Suwalszczyźnie i Roztoczu, w woj. chełmskim. Do odbiorców zagranicznych (głównie w Szwecji, Belgii i RFN) raki wozą się żywe, w specjalnych lubiankach, samolotem.

CAF — Wojciech Trembecki

## Pływający hotel

Brytyjski biznesmen ma zamiar zbudować statek-hotel kursujący po Dunaju pomiędzy Wiedniem a Budapesztem. Wycieczki na tym szlaku będą trwać 7 dni. Rejsy rozpoczynać w październiku br. Obecnie po Dunaju pływają wiele statków należących do RFN, Czechosłowacji i Austrii.

## Łomżyński konkurs literacki

A KTYWIZACJA życia literackiego w woj. łomżyńskim jest główną przesłanką organizacji „Łomżyńskiego konkursu literackiego”, który ogłosił właśnie Wydział Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego, prezydent Łomży, Wojewódzka Biblioteka Publiczna, Wojewódzki Dom Kultury, Miejski Dom Kultury — Dom Środowisk Twórczych oraz Stowarzyszenie Prasoznawcze „Stopka”.

Konkurs organizowany jest w dwóch kategoriach: poezji i małej prozy (objętość do dwóch stron maszynopisu) o dowolnej tematyce. Swych sił mogą próbować także twórcy nieprofesjonalni. Wymogiem jest przesłanie zestawu trzech wierszy lub utworu prozatorskiego w trzech egzemplarzach. Do koperty opatrzonej

## Gdyby mieć siłę mrówki!

Mrówka, ważąca zaledwie 0,006 grama potrafi przyciągnąć do mrowiska gasienicę 5-krotnie cięższą i aż 15 razy większą od siebie.

Gdyby przeciętny człowiek miał taką siłę jak te małeńkie, pracowite owady, to mógłby np. dźwigać ciężary o wadze 370 kg i długości 27 metrów. (P)

(kłos)

## Nie należy zapominać, że Rosja Radziecka przygotowywała się do wojny z Polską nie tylko z obawy przed agresją z jej strony

CZYTAJĄC artykuł Romana Dębeckiego „Początek legendy”, opublikowany 15 sierpnia br. w „Gazecie Współczesnej”, zauważyłem kilka nieścisłości, pominięte a nawet błędów faktograficznych. Sądzę więc, że celowe jest uzupełnienie i sprostowanie niektórych stwierdzeń.

Autor wyjaśniając, „skąd się wzięła Armia Czerwona pod Warszawą...”, przemilał stanowisko Rosji Radzieckiej wobec Polski przed wyprawą kijowską i ogranicza się tylko do przedstawienia zarysu polityki Józefa Piłsudskiego. Do tej pory eksponowano przede wszystkim radzieckie dążenia do zawarcia pokoju z Polską w okresie od grudnia 1919 r. do kwietnia 1920 r.

Nie należy jednak zapominać, że w tym czasie Rosja Radziecka przygotowywała się do wojny z Polską i to nie tylko z obawy przed agresją z jej strony. Także pojawiające się w kierownictwie radzieckim poglądy o zbliżeniu się i potrzebie wsparcia, nie wykluczają pomocy militarnej, rewolucji przynajmniej w Europie Środkowej, a w pierwszym rzędzie na ziemiach dawnego imperium rosyjskiego, w miarę poprawy sytuacji na frontach wojny domowej, stopniowo zyskiwały na znaczeniu. Jeszcze przed wysunięciem propozycji pokojo-

## Rozmowa z przewodniczącym Akcji Pomocy dla Szpitali w Polsce — prof. ARNO GILLEM z RFN

— Panie profesorze, czym jest organizacja, której pan przewodniczy? Kiedy i jak powstała?

— Polska jest w zasadzie jakby drugim moim krajem. Bardzo często tutaj przyjeżdżam i przyjeżdżam. W listopadzie 1981 roku zatrzymałem się na krótko w Poznaniu, gdzie spotkałem kolegę, który był ordynatorem jednej z tamtejszych klinik. Opowiedział mi wówczas o tragicznym zaopatrzeniu polskich szpitali w leki i wyposażenie techni-

W 1981 roku udzielił mi pomocy na sumę dziewięciu milionów marek, którą później było to już jedenaście milionów marek. W sumie do dzisiaj pomoc dla polskich szpitali można ocenić na trzydzieści jeden milionów marek.

Takiej akcji nie da się jednak prowadzić z niezmiennie dużym zaangażowaniem w nieskończoność. Coraz częściej słyszy się głosy, że są również inni, którzy potrzebują pomocy jeżeli nie bardziej, to przynajmniej tak samo jak Polacy.

## Na początku dostarczaliśmy leki...

czne. W czasie drogi powrotnej, w samochodzie, razem z żoną, która była mocno poruszona ówczesną sytuacją w Polsce, doszliśmy do wniosku, że należy coś zrobić. Po powrocie zaprosiliśmy kilku znanych lekarzy, farmaceutów, inżynierów i... w ciągu tygodnia wykuła się Akcja Pomocy Szpitalom w Polsce. Oficjalną działalność rozpoczęliśmy 15 grudnia 1981 roku.

Na początku dostarczaliśmy głównie leki, później pomoc rozszerzyliśmy o aparaty medyczne, a z kolei wykonała się potrzeba podzielenia się wiedzą, urządzania sympozjów i seminariów, pomagających opanować te techniki.

Skupiliśmy się głównie na ultrasonografii. Do Polski dostarczaliśmy ponad osiemdziesiąt ultrasonografów. Tej dziedzinie diagnostyki medycznej poświęcamy także nasze sympozja. Ostatnie, które odbyło się w Białymstoku, dotyczyło diagnostyki ultradźwiękowego w chirurgii.

Czy tego rodzaju pomocy dla Polski cieszy się dużym poparciem w RFN?

— W pierwszych latach zainteresowanie było olbrzymie.

Taki trend jest chyba naturalną cechą wszelkich inicjatyw charytatywnych. Jednak, oczywiście, działalności nie przerywamy.

— Którą z trzech form pomocy — leki, technika, wiedza — będziecie preferować. Czego — zdaniem organizatorów akcji — nasze szpitale najbardziej potrzebują?

— Muszę być brutalny, żeby dać prawdziwą odpowiedź; mam nadzieję, że nie ryzykuje polskiej wizerunku. Mimo upływu lat, Polska potrzebuje wszystkiego — od najmniej lub najbardziej skomplikowanej techniki medycznej poczynając — niejednokrotnie tych najprostszych jak płyn infuzyjny czy igły i strzykawki jednorazowego użytku. W miarę naszych możliwości będziemy się starać pomagać w każdej z tych dziedzin, chociaż kiedyś słyszę, że zaczyna się w Polsce robić drugą reformę, to z irytacją pytam: czym zakończyła się pierwsza, skoro nawet waty nie ma.

— Miał pan niejedną okazję, aby poznać polskie szpitale. Jak — zdaniem człowieka z zewnątrz — wygląda sprawa najbardziej podstawowa, jaką jest higiena.

— Różnie z tym jest w różnych miejscach. Myślę, że niedostatków w tej dziedzinie wynikają z ogólniejszych uwarunkowań służby zdrowia. Szpitale są przecież przepelnione, budynki mało funkcjonalne, nienowoczesne, brakuje środków czystości. Byłem w białostockim Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym i muszę z radością stwierdzić, że pod względem czystości i schludności nie różni się on od najbardziej luksusowego szpitala na Zachodzie. Być może wynika to z warunków lokalnych — łatwiej tu chyba o średni

personel medyczny i pomocniczy.

Inaczej jest w Warszawie. Obiektów gdzie to jest, kłęb się tłumy pacjentów, a personelu jest bardzo mało. Narzekają wszyscy dyrektorzy szpitali. Myślę, że wynika to ze względów ekonomicznych. Gdyby pielęgniarstwo po pięciu dniach pracy wzięła w piątek 850 marek i mogła za to kupić co chce, to i zniknąłby problem niedoborów kadrowych.

Akceptuję każdą ideę socjalno-ekonomiczną ale pod jednym warunkiem — że bieta, żona, nie musi stać w kolejkach, żeby coś kupić. Jeśli będzie tak w Polsce, to pierwszy zapiszę się do partii komunistycznej. Czy to, co mówię nie jest zbyt brutalne?

— W Polsce mówi się i pisze teraz rzeczy znacznie bardziej brutalne...

— Szkoda, że dopiero teraz... — Rozmowę tę prowadziłem w dość dziwnym jak na jej temat — miejscu: a mianowicie gabinecie dyrektora białostockiej Filharmonii. Wiem, że będąc organizatorem

medycznej akcji charytatywnej, nie jest pan lekarzem. Może więc muzykiem?

— Chociaż muzyką zajmuję się całe życie — jest ona moją fascynacją, terapią, wręcz częścią osobowości — to zawodowo nigdy się za sztuką nie parałem. Nie mam ukończonej żadnej szkoły muzycznej, ale dzięki mojemu przyjacielowi, dyrektoriowi Chachajowi uzyskałem w ostatnich latach możliwość muzycznego terminowania.

— Jest więc pan z zawodu... — Emerytem.

— A wcześniej? — Mam za sobą studia i ekonomii politycznej na uniwersytecie w Kolonii; studio-

wałem też historię, szczególnie Europy Wschodniej, nauki polityczne, filozofię ukończyłem na uniwersytecie w Bazylei; z historii habilitowałem się u prof. Kieniewicza w Warszawie. Do niedawna prowadziłem katedrę nauki politycznej i historii najnowszej.

— Czy jest pan w jakiś szczególny sposób związany z Białymstokiem?

— Bardzo polubiłem to miasto, świeże miasto. Znam i szanuję niektórych jego mieszkańców, jak choćby dyrektora Chachaję, który wraz ze swoim zespołem wspomaga naszą akcję. Jego orkiestra raz w roku przyjeżdża do RFN, gdzie daje kilka koncertów, z których dochód w całości przeznacza na wzbogacenie naszych funduszy, a w efekcie na wyposażenie polskich szpitali.

W Białymstoku spotkałem również doktora. Cybulko, z którym miałem interesującą rozmowę. Zależy mi o bardzo na tym, żeby te kontakty podtrzymywać.

Rozmawiał: KRZYSZTOF OCHRYMIUK

## Dobre życie, tylko niepewne

Reakcja czytelników na artykuł „Dobre życie tylko niepewne” utwierdza nas w przekonaniu, że wbrew potocznym przypuszczeniom niezłucnica nie jest powszechną chorobą. Bogactwa chcą dzielić się z biedniejszymi. Nie przeceniają wartości pieniądza, chociaż kreuzfuś wśród nas tak naprawdę, nie ma. Humanizm i wartości jakie z sobą niesie są dla dużej części naszych czytelników najwyższym dobrem. Takie postawy są budujące.

W WSPOMNIANIAM artykułu opisałem życie Kazimierza K. z Tokar. Osoby starszej, nie mającej stałego zasilku. Utrzymuje ją niemłoda już córka, zarabia-

legostoku — Czesław J., która przyszła do redakcji zapytać jak dojechać do babci Kazimierza. Postanowiła pojechać do Tokar, zobaczyć na własne oczy jak mieszka starsza oso-

## Sterta przepisów przesłania człowieka

jąca (do lipca br.) niecałe sześć tysięcy zł miesiecznie.

Kilka czytelników — z Elku, Augustowa, Białegostoku — zwróciło się do redakcji z prośbą o adres babci Kazimierza. Zamierzali jej przesłać ciepłą odzież, żywność, pieniądze. Wysłaliśmy adres bohaterki naszego artykułu pocztą.

Zbliża się już miesiąc od daty publikacji, a czytelnicy nadal pisały o potrzebach skrzywdzonej przez los osoby. Nie udało się do nas mieszkanki Białegostoku, prosząc o adres Kazimierza K. Zamierzała zaopiekować się pomocą materialną. Czytelnik chciał pozostać anonimowym dobroczyńcą. Szanujemy jego postawę i w imieniu Kazimierza K. i w imieniu redakcji wyrażamy mu wielkie wdzięczności i wymienionym wcześniej czytelnikom za serce okazane drugiemu człowiekowi.

Szczególnie wzruszyła nas wizyta młodej kobiety z Bia-

ba i zawiązać jej żywność, o dzieć, pieniądze.

Czesława J. pragnie też zakupić używany telewizor i lodówkę i przekazać je starszej pani. Pytamy więc naszych czytelników — czy ktoś ma zbędny telewizor w niezłym stanie do sprzedania lub używaną lodówkę? Jeśli tak, prosimy do nas napisać. Sprzet ten nieosiągalny dla Kazimierza K. i jej córki, poprawi standard ich życia. Czekamy na listy.

Czytelnicy okazują współczucie i żywą reakcję, natomiast instytucje opiekuńcze objawiają nadal ośchłą bezczynność. Otrzymałmy pismo z Zespołu Opieki Społecznej Ośrodka Opiekuna Społecznego w Siemiatyczach. Kierownik działu służb społecznych informuje nas, że „służba socjalna w trakcie planowego rozpoznania środowiska składa

ubiegłym roku. Wymienia się zaskłki na żywność, na zakup odzieży, bielizny pościelowej, opatu oraz zasłki okienne.

„Lecząc utrzymującą pomoc (...) dochód miesięczny ob. Kazimierza K. w 1987 r. wynosił 4249 zł, natomiast córki pracującej w spółdzielni produkcyjnej 5800 zł.” — czytamy w piśmie.

Na temat pomocy udzielonej w bieżącym roku nie mówi się ani słowa, gdyż takiej pomocy (do wizyty dziennikarza w sierpniu br.) nie było. Dokładnie od listopada ubiegłego roku Kazimierza K. nie otrzymała żadnego zasiłku. A o ile wzrosły koszty utrzymania w bieżącym roku, każdy z nas wie. Dlatego instytucje opiekuńcze zamknęły kasę właśnie w tym okresie? — trudno powiedzieć.

ZOFIA JADCZUK

## By żadna zbrodnia nie została zapomniana

Ciąg dalszy ze str. 1

wnę sprawie odszkodowań. Poza nimi pozostali natomiast nadal obywateli polscy. Stwierdził również, że obok zapomniania się o odszkodowania finansowe i moralne organizacja prowadzić będzie działalność popularyzatorską, wydawniczą, naukową, a ich rolę przewodnią będzie doprowadzanie do świadomości wszystkich narodów niefałszowanej wersji wydarzeń historycznych.

Zjazd, odbywający się z udziałem przedstawicieli ponad 3 tys. łomżan, którzy zadeklarowali wcześniej chęć wstąpienia do organizacji, wybrał władze Stowarzyszenia Poszkodowanych przez III Rzeszę Niemiec. Przewodniczącym Zarządu Wojewódzkiego został Zdzisław Śędziak. Wybrani zostali także delegaci na Zjazd Krajowy Stowarzyszenia: Jerzy Kubrak, Bronisław Kapala i Zdzisław Śędziak, (nom)

Wszystko wskazuje na to, że deficyt miejsc w Domach Studenta będzie się nadal pogłębiał. Gdy budynek przy ul. Krakowskiej trzeba będzie oddać do remontu, dla wielu osób sytuacja może stać się dramatyczna. Już dziś bowiem niewielki pokój na peryferiach kosztuje 15 tys. zł a za wynajęcie mieszkania z reguły żąda się nie mniej niż 50 dolarów.

KRZYSZTOF OCHRYMIUK

wych w nocy Gieorgija Człozierina z 22 grudnia 1919 r., Lew Trocki w „Internationale Communiste” z 15 grudnia tego roku pisał: „Gdy skończymy z Denikinem, rzucimy się na Polaków”.

Już w styczniu 1920 r. gotowy był zarys planu przys-

działa jak najbardziej skutecznie w tym sensie, że wywołuje wśród nich rozkład. A w ostatecznym rachunku sposób ten wprowadza na pożądane dla nas drogę, na którą wprowadzić on pracującą ludność wszystkich krajów”.

Gdy zaś uzasadniał radziec-

koju ulega coraz większemu rozkładowi”.

W lutym 1920 r. szef oddziału operacyjnego Sztabu Polowego Rady Wojenno-Rewolucyjnej Republiki — Borys Szapozhnikow opracował plan wojny z Polską, który stał się podstawą do dalszych

iz i armia konna zostanie użyta na Ukrainie.

O tym, że przeciwnik nie zaniebunie również przygotowań militarnych wiedział J. Piłsudski. Aby osiągnąć swe cele i nie narazić się na radziecką ofensywę w okresie późniejszym, gdy wojsko polskie utraci okresową przewagę nad Armią Czerwoną oraz nie dopuścić do rokowań pod naciskiem sił ze strony Rosji Radzieckiej, Naczelnik Wódz dążył do odniesienia jak naj-żybszej ostatecznej zwycięstwa na wschodzie. Sytuacja, jaka się wytworzyła, prowadziła Polskę i Rosję Radziecką nieuchronnie ku wojnie.

Ofensywa, w wyniku której Armia Czerwona dotarła do Wisły, rozpoczęła się na Białorusi 4 lipca 1920 r. Wcześniej uderzenie radzieckiego Frontu Zachodniego na tym teatrze działań wojennych zostało przez wojska polskiego Frontu Litewsko-Białostockiego do 10 czerwca powstrzymane i odparte. Doprowadziło ono wszak do zwycięstwa odwołów strony polskiej, a jednocześnie radzieckie zdołały utrzymać pewne, niebitych duże, ale istotne z punktu widzenia wojenskowego zdobycze terytorialne.

Ciąg dalszy na str. 4

## Kilka uwag o „Cudzie nad Wisłą”

kich operacji wojennych przeciwko Polsce. Poczyniono też kroki zmierzające do przeniesienia głównych działań wojennych na front zachodni.

Włodzimierz Lenin, oceniając rolę odwołów Wschodnioeuropejskiego Centralnego Komitetu Wykonawczego Rad z 2 lutego 1920 r. do ludu pracującego Polski mówił m.in.:

„Powinniśmy natychmiast zwrócić się do demokratów Polski i wyzyskiwać ich prawdziwy stan rzeczy. Znamy doskonale ten nasz środek, który

kie ustępstwa terytorialne, stwierdzał:

„Byliśmy przekonani i nadal jesteśmy przekonani, że polscy obszarnicy i kapitaliści nie utrzymają cudzych ziem i że przez podpisanie najbardziej nawet niekorzystnego dla nas pokoju wygramy więcej, oceniając życie naszych czerwonoarmistów — każdy bowiem miesiąc pokoju znaczenia ma dziesięciokrotnie, a każdy inny rząd, w tym i burżuazyjny rząd Polski, z każdym miesiącem po-



## Śladem publikacji

## W oczekiwaniu na Godota

Po opublikowaniu artykułu Alicji Zielińskiej „W oczekiwaniu na Godota” (26 sierpnia), dotyczącego nieporządków w Zarzeczach Kościelnych, otrzymaliśmy list od mieszkańców tej miejscowości. Potwierdzają oni słuszność zawartych w nim faktów, podkreślają m.in., że publikacja (jeszcze za delikatnie) odstania tylko część prawdy o naszej gminie.

Po tymże liście nadeszło pismo sygnowane przez prezydium Gminnej Rady Narodowej w Zarzeczach Kościelnych.

W nim z kolei znajdujemy całą listę zasług naczelnika gminy. Treść listu publikujemy z nadzieją, że i ta prawda o Zarzeczach wywoła szeroki odzew wśród mieszkańców.

**T**O SMIESZNE, że publikacje w takiej poważyliście Gazecie opinie czterech osób, które piszą w imieniu 6,5 tysiąca mieszkańców naszej gminy. Dotyczy to artykułu „Czekając na Godota”. Dlaczego podajecie niesprawdzone fakty, jak też dlaczego nie zasięgnęliście opinii Radnych Gminnej Rady Narodowej w Zarzeczach Kościelnych? Macie rację, że Wasz artykuł wywołał dyskusję wśród mieszkańców naszej gminy. Dlaczego nie piszecie tego co jest robione? Nikt też nie potrafiłby się sprawdzić pewnych faktów w dokumentach Urzędu Gminy, Piszcie obiektywnie sprawdzając wszystko za i przeciw, a nie artykuł „pod publiczkę”, jak to się jest w Zarzeczach Kościelnych.

Radni GRN wiedzą najlepiej o realizacji zadań w Gminie, które corocznie uchwalają. Dla przykładu podajemy najważniejsze, chcąc udokumentować to nie „Godot” przyznali się w ostatnich niespełna czterech latach (kiedy sprawuje władzę w gminie naczelnik Henryk Kaczyński) do:

▼ zaasfaltowania drogi Jasienica — Czystej przez Zarzecz Kościelne na odcinku 23,5 km (ukończono w 1988 r.);

▼ zaasfaltowania we wrześniu 1987 r. drogi Zarzecz Kościelne — Zarzecz Stacja na odcinku 3,5 km;

▼ dokończenia w 1988 r. budowy (wznieszonego przez 10 lat) ośrodka zdrowia w Zarzeczach Kościelnych;

▼ dokończenia w 1985 r. budowy budynku mieszkalnego dla 6 rodzin (budowanego przez około 8 lat);

▼ wywłaszczenia i wykupu w 1988 r. za sumę 1.310 tys. zł gruntów pod targowisko w Zarzeczach Kościelnych;

▼ sprzedaży w 1987 i 1988 r. 15 działek budowlanych pod budownictwo jednorodzinne w Zarzeczach Kościelnych (w 40-lecie sprzedano podobnych działek 10);

▼ założenia i wyremontowania oświetlenia ulicznego z funduszy gminnych w Zarzeczach Kościelnych, Budziszewie, Zarzeczach Leśnych, Gredziech, Skłodach Stachach, Szulborzu i Janczewie Sukmankach;

▼ remontu, ulic Mokrej i Leśnej oraz przy ośrodku zdrowia w Zarzeczach Kościelnych;

▼ odnowienia w 1985 r. nawierzchni drogi Zarzecz Kościelne — Złotaria Nowa na odcinku 5 km, w 1988 r. Zarzecz Kościelne — Świerze Kiełce na odcinku 5 km, w 1988 r. Nienafy — Budziszewo na odcinku 4 km;

▼ w zabranie przez pracowników Urzędu Gminy w latach 1986 i 1987 od samorządów mieszkańców poszczególnych sołectw na Narodowy Czyn

Faktem jest, iż są jeszcze w Zarzeczach Kościelnych budynki tzw. „pożydowskie”, które należałoby rozebrać, a lokatorów przenieść do innych pomieszczeń, ale w obecnej chwili nie ma ku temu możliwości. Nie mniej jednak zaplanowane są starania w tym zakresie. Będą sprzedawane dalsze działki pod budownictwo jednorodzinne. Trudno jest odbudować 40-letnie zabudowania, przez niespełna 4 lata pełnienia funkcji obecnego naczelnika gminy. Dziwi nas, że ta społeczność, która pisze do Redakcji przez tyle lat, nie dostrzegła tych braków i nigdzie nie interweniowała w środkach masowego przekazu. Jak wiadomo jest nam, tych pozytywnych opinii o naczelniku

gminy nie pisali pracownicy Urzędu Gminy, a więc inni mieszkańcy, a wobec tego nie podważali, jak wy to kwitujecie. Dlaczego zatem piszecie to opinie, które są dla Was wygodne? Kto upoważnił te cztery osoby, by występowały w imieniu wszystkich mieszkańców gminy?

To kłamstwo, że występowano z inicjatywą podjęcia czynu społecznego przed 12 laty. A świadczą o tym nawet Wasze dwa artykuły nie spójne w tym zakresie. Przy pisaniu tak poważnego artykułu należało zasięgnąć opinii organizacji politycznych, społecznych, młodzieżowych i rad sołectkich w całej gminie.

Należy podkreślić, że mieszkańcy naszej gminy są aktywni o czym świadczą coroczne wyniki w realizacji czynów społecznych. I tak: w 1985 r. wykonano 114 proc. planu, a wartość czynów wyniosła 7.107 tys. zł, w 1986 — 227 proc. — wartość 13.662 tys. zł, w 1987 r. — 105 proc. — wartość 13.810 tys. zł. Również w samych Zarzeczach Kościelnych były organizowane czynu społeczne przy remoncie ulic m.in. Mokrej i Leśnej, gdzie brał udział mieszkaniec tych ulic. Inicjatorem i organizatorem prac czynowych był naczelnik gminy i pracownicy Urzędu Gminy. Ostatnio nie czekając na nikogo zorganizował czyn społeczny przy układaniu chodnika przy kościele proboszcz parafii kładek kanonik Witold Nagórski.

Jest jednak część mieszkańców Zarzecz Kościelnych, którzy potrafili tylko stawiać żądania. Obecnie dzięki zaangażowaniu naczelnika gminy został przyspieszony plan przebudowy ulic i rynku w Zarzeczach Kościelnych. Prace rozpoczęły się w czerwcu, więc nie dziwnego, że kiedy pani redaktor była w Zarzeczach zaobserwowała rozkopane ulice, ale dlaczego nie zauważyła prowdzonych robót. Sama dokumentacja techniczna kosztowała 4.459 tys. zł, a projekt wywłaszczeniowy ulic dodatkowo 330 tys. zł.

Podając zakres pewnych działań i fundusze chcemy zaakcentować, że w tym czasie nie zostały rozwiązane problemy z którymi wcześniej nikt nie mógł się uporać. Wiadomo jest wszystkim jak długo (latami) trwały prace projektowe i wywłaszczeniowe. Czy nie świadczy dobrze o zaangażowaniu naczelnika gminy fakt rozwiązania w tak szybkim tempie tych spraw. Również pozyskiwanie funduszy na te cele ma niebagatelne znaczenie w przypadku naszej gminy.

Dziwi nas fakt, że redaktorzy nie sięgają do źródeł. Przecież wiadomo, że każdy medal ma dwie strony i należałoby pokazać obiektywnie obie strony.

W naszej gminie jest wielu społeczników, którzy nie głoszą o czynach pomnażających dołek gminy i nie czekają na „mitycznego zbawcę”, czego przykładem są podane wyżej fakty. Dobrze byłoby, aby Wasz poczytny dziennik ukazywał cenne w czynach inicjatywy i ludzi, którzy je realizowali.

Przewodnicząca Gminnej Rady Narodowej w Zarzeczach Kościelnych BARBARA DĄBKOWSKA oraz 42 mieszkańców

Pan Dębicki w dalszej części swego artykułu cytując P. Zarzecz, bez skorygowania dość istotnych nieścisłości jakich dopuścił się ten autor. Rozkazem z 6 sierpnia siły polskie zostały podzielone na Front Północny gen. Józefa Hallera w składzie: 2 armia gen. K. Raszewskiego, 1 armia gen. F. Łatiniaka, 5 armia gen. W. Sikorskiego. 1 armia mia-

ła zadanie obrony przed atakiem z kierunku południowego. W tym czasie Stalin (do 1 września) nie czekał na „mitycznego zbawcę”, czego przykładem są podane wyżej fakty. Dobrze byłoby, aby Wasz poczytny dziennik ukazywał cenne w czynach inicjatywy i ludzi, którzy je realizowali.

W naszej gminie jest wielu społeczników, którzy nie głoszą o czynach pomnażających dołek gminy i nie czekają na „mitycznego zbawcę”, czego przykładem są podane wyżej fakty. Dobrze byłoby, aby Wasz poczytny dziennik ukazywał cenne w czynach inicjatywy i ludzi, którzy je realizowali.

W naszej gminie jest wielu społeczników, którzy nie głoszą o czynach pomnażających dołek gminy i nie czekają na „mitycznego zbawcę”, czego przykładem są podane wyżej fakty. Dobrze byłoby, aby Wasz poczytny dziennik ukazywał cenne w czynach inicjatywy i ludzi, którzy je realizowali.

W naszej gminie jest wielu społeczników, którzy nie głoszą o czynach pomnażających dołek gminy i nie czekają na „mitycznego zbawcę”, czego przykładem są podane wyżej fakty. Dobrze byłoby, aby Wasz poczytny dziennik ukazywał cenne w czynach inicjatywy i ludzi, którzy je realizowali.

W naszej gminie jest wielu społeczników, którzy nie głoszą o czynach pomnażających dołek gminy i nie czekają na „mitycznego zbawcę”, czego przykładem są podane wyżej fakty. Dobrze byłoby, aby Wasz poczytny dziennik ukazywał cenne w czynach inicjatywy i ludzi, którzy je realizowali.

W naszej gminie jest wielu społeczników, którzy nie głoszą o czynach pomnażających dołek gminy i nie czekają na „mitycznego zbawcę”, czego przykładem są podane wyżej fakty. Dobrze byłoby, aby Wasz poczytny dziennik ukazywał cenne w czynach inicjatywy i ludzi, którzy je realizowali.

W naszej gminie jest wielu społeczników, którzy nie głoszą o czynach pomnażających dołek gminy i nie czekają na „mitycznego zbawcę”, czego przykładem są podane wyżej fakty. Dobrze byłoby, aby Wasz poczytny dziennik ukazywał cenne w czynach inicjatywy i ludzi, którzy je realizowali.

## Sam się czasem dziwię, że tym ludziom chce się tyle robić

Moniecki Ośrodek Kultury słynie z dyskotek. Zjeżdżają na nie młodzi amatorzy mocnego uderzenia nie tylko z okolicznych wiosek i miasteczek, ale nawet dość odległych miejscowości województwa łódzkiego. Również w domach jest wiele magnetowidów, urządzeń nagłaśniających i innych cudów techniki. Również w tym zupełnie dobrze prosperują zespoły ludowe i poci ludowi, a także inni twórcy kultury ludowej.

— To prawda — mówi dyrektor Monieckiego Ośrodka Kultury — WŁODZIMIERZ ZMARZLIK. — Mamy w tej chwili aż dziesięć zespołów ludowych. I to na dość wysokim poziomie. Najlepiej świadczy o tym wyróżnienie, zdobywane na festiwalach i przeglądach. Ostatnio pierwsze miejsce na festiwalu w Kazimierzu nad Wisłą zdobył „Kalinka” z Kalinówki Królewskiej. I to już po raz drugi!

— Gratuluję „Kalinkę” nie były pierwsze i nie ostatnie. — A nie. W poprzednich latach Złoty Baszta mogli się pochwalić również — o „Kalinkę” — „Przytulanki” z Przytulanki oraz „Długoczańki” z Długocza, wyróżnieniem natomiast zostały uhonorowane „Kuleszanki” z Kulesz. Wspominam tylko o tych znaczących sukcesach naszych zespołów, a było ich przecież więcej.

— Tyle zespołów w kilku gminach, które zasięgiem swego działania obejmują MOK, to prawdziwy fenomen. — Czy ja wiem. Choć cza-

sem sam się temu dziwię i bywam zaskoczony. — Zaskoczony? — Bo naprawdę nie organizujemy na siłę w poszczególnych wsiach zespołów ludowych. Zaręczam cię, że wszystkie one powstają z miejscowej inicjatywy. Po prostu zbiera się kilka pań, przeważnie starszych, ale nie tylko, i dogaduje się między sobą, że warto sobie pospiewać te stare pieśni, które kiedyś same nuciły lub słyszały. I tak później już zawiązuje się konkretny zespół.

— W naszym regionie mamy również piękne koledy, konopielki, jasełka. — Zgadza się. Dlatego organizujemy przeglądy pieśni kolednych i różnych świątecznych form teatralnych o zabarwieniu ludowym. Z jasełek słynie na przykład u nas Kalinówka. Taki kolejny przegląd organizujemy na początku przyszłego roku.

— A co się dzieje z tymi odnalezionymi pieśniami? — Stanowią one podstawę repertuaru każdego zespołu. Ale groziła im pewna monotonia.

— No tak, ale ktoś nim musi kierować... — Zależy nam bardzo na tym, aby tym kimś był ktoś spośród nich lub z ich wsi. Mówię ci o sukcesie „Kalinka”. Zespół ten prowadzi miejscowa gospodyni domowa — Helena Skutnik. Robi to znakomicie. Podobnie jest w innych wsiach. Oczywiście, jeśli zajdzie potrzeba, staramy się im także zapewnić fachową pomoc. Ale zależy na tym, aby zespoły kultywowały nasz rodzinny, autentyczny folklor, typowy dla okolic Puszczy Knyszyńskiej.

— Czy to się udaje? — Sądzę, że tak. Zespołom udało się odnaleźć wiele zanikających pieśni, głównie o tematyce miłosnej, obrzędowej, balladowej, zawodowej (o pracy na wsi) czy nawet humorystycznej i satyrycznej. Ostatnio w jednej ze wsi odnaleziono pieśń, której rodowód sięga piętnastego wieku.

— Czy ja wiem. Choć cza-

— Nowy? Na czym to polega? — Podam konkretny przykład „Przytulankę”. O- - - - -

— Zgadza się. Dlatego organizujemy przeglądy pieśni kolednych i różnych świątecznych form teatralnych o zabarwieniu ludowym. Z jasełek słynie na przykład u nas Kalinówka. Taki kolejny przegląd organizujemy na początku przyszłego roku.

— A co się dzieje z tymi odnalezionymi pieśniami? — Stanowią one podstawę repertuaru każdego zespołu. Ale groziła im pewna monotonia.

— No tak, ale ktoś nim musi kierować... — Zależy nam bardzo na tym, aby tym kimś był ktoś spośród nich lub z ich wsi. Mówię ci o sukcesie „Kalinka”. Zespół ten prowadzi miejscowa gospodyni domowa — Helena Skutnik. Robi to znakomicie. Podobnie jest w innych wsiach. Oczywiście, jeśli zajdzie potrzeba, staramy się im także zapewnić fachową pomoc. Ale zależy na tym, aby zespoły kultywowały nasz rodzinny, autentyczny folklor, typowy dla okolic Puszczy Knyszyńskiej.

— Czy to się udaje? — Sądzę, że tak. Zespołom udało się odnaleźć wiele zanikających pieśni, głównie o tematyce miłosnej, obrzędowej, balladowej, zawodowej (o pracy na wsi) czy nawet humorystycznej i satyrycznej. Ostatnio w jednej ze wsi odnaleziono pieśń, której rodowód sięga piętnastego wieku.

— Czy ja wiem. Choć cza-

— W naszym regionie mamy również piękne koledy, konopielki, jasełka. — Zgadza się. Dlatego organizujemy przeglądy pieśni kolednych i różnych świątecznych form teatralnych o zabarwieniu ludowym. Z jasełek słynie na przykład u nas Kalinówka. Taki kolejny przegląd organizujemy na początku przyszłego roku.

— A co się dzieje z tymi odnalezionymi pieśniami? — Stanowią one podstawę repertuaru każdego zespołu. Ale groziła im pewna monotonia.

— No tak, ale ktoś nim musi kierować... — Zależy nam bardzo na tym, aby tym kimś był ktoś spośród nich lub z ich wsi. Mówię ci o sukcesie „Kalinka”. Zespół ten prowadzi miejscowa gospodyni domowa — Helena Skutnik. Robi to znakomicie. Podobnie jest w innych wsiach. Oczywiście, jeśli zajdzie potrzeba, staramy się im także zapewnić fachową pomoc. Ale zależy na tym, aby zespoły kultywowały nasz rodzinny, autentyczny folklor, typowy dla okolic Puszczy Knyszyńskiej.

— Czy to się udaje? — Sądzę, że tak. Zespołom udało się odnaleźć wiele zanikających pieśni, głównie o tematyce miłosnej, obrzędowej, balladowej, zawodowej (o pracy na wsi) czy nawet humorystycznej i satyrycznej. Ostatnio w jednej ze wsi odnaleziono pieśń, której rodowód sięga piętnastego wieku.

— Czy ja wiem. Choć cza-

— W naszym regionie mamy również piękne koledy, konopielki, jasełka. — Zgadza się. Dlatego organizujemy przeglądy pieśni kolednych i różnych świątecznych form teatralnych o zabarwieniu ludowym. Z jasełek słynie na przykład u nas Kalinówka. Taki kolejny przegląd organizujemy na początku przyszłego roku.

— A co się dzieje z tymi odnalezionymi pieśniami? — Stanowią one podstawę repertuaru każdego zespołu. Ale groziła im pewna monotonia.

— No tak, ale ktoś nim musi kierować... — Zależy nam bardzo na tym, aby tym kimś był ktoś spośród nich lub z ich wsi. Mówię ci o sukcesie „Kalinka”. Zespół ten prowadzi miejscowa gospodyni domowa — Helena Skutnik. Robi to znakomicie. Podobnie jest w innych wsiach. Oczywiście, jeśli zajdzie potrzeba, staramy się im także zapewnić fachową pomoc. Ale zależy na tym, aby zespoły kultywowały nasz rodzinny, autentyczny folklor, typowy dla okolic Puszczy Knyszyńskiej.

— Czy to się udaje? — Sądzę, że tak. Zespołom udało się odnaleźć wiele zanikających pieśni, głównie o tematyce miłosnej, obrzędowej, balladowej, zawodowej (o pracy na wsi) czy nawet humorystycznej i satyrycznej. Ostatnio w jednej ze wsi odnaleziono pieśń, której rodowód sięga piętnastego wieku.

— Czy ja wiem. Choć cza-

— W naszym regionie mamy również piękne koledy, konopielki, jasełka. — Zgadza się. Dlatego organizujemy przeglądy pieśni kolednych i różnych świątecznych form teatralnych o zabarwieniu ludowym. Z jasełek słynie na przykład u nas Kalinówka. Taki kolejny przegląd organizujemy na początku przyszłego roku.

— A co się dzieje z tymi odnalezionymi pieśniami? — Stanowią one podstawę repertuaru każdego zespołu. Ale groziła im pewna monotonia.

— No tak, ale ktoś nim musi kierować... — Zależy nam bardzo na tym, aby tym kimś był ktoś spośród nich lub z ich wsi. Mówię ci o sukcesie „Kalinka”. Zespół ten prowadzi miejscowa gospodyni domowa — Helena Skutnik. Robi to znakomicie. Podobnie jest w innych wsiach. Oczywiście, jeśli zajdzie potrzeba, staramy się im także zapewnić fachową pomoc. Ale zależy na tym, aby zespoły kultywowały nasz rodzinny, autentyczny folklor, typowy dla okolic Puszczy Knyszyńskiej.

— Czy to się udaje? — Sądzę, że tak. Zespołom udało się odnaleźć wiele zanikających pieśni, głównie o tematyce miłosnej, obrzędowej, balladowej, zawodowej (o pracy na wsi) czy nawet humorystycznej i satyrycznej. Ostatnio w jednej ze wsi odnaleziono pieśń, której rodowód sięga piętnastego wieku.

— Czy ja wiem. Choć cza-

— W naszym regionie mamy również piękne koledy, konopielki, jasełka. — Zgadza się. Dlatego organizujemy przeglądy pieśni kolednych i różnych świątecznych form teatralnych o zabarwieniu ludowym. Z jasełek słynie na przykład u nas Kalinówka. Taki kolejny przegląd organizujemy na początku przyszłego roku.

— A co się dzieje z tymi odnalezionymi pieśniami? — Stanowią one podstawę repertuaru każdego zespołu. Ale groziła im pewna monotonia.

— No tak, ale ktoś nim musi kierować... — Zależy nam bardzo na tym, aby tym kimś był ktoś spośród nich lub z ich wsi. Mówię ci o sukcesie „Kalinka”. Zespół ten prowadzi miejscowa gospodyni domowa — Helena Skutnik. Robi to znakomicie. Podobnie jest w innych wsiach. Oczywiście, jeśli zajdzie potrzeba, staramy się im także zapewnić fachową pomoc. Ale zależy na tym, aby zespoły kultywowały nasz rodzinny, autentyczny folklor, typowy dla okolic Puszczy Knyszyńskiej.

— Czy to się udaje? — Sądzę, że tak. Zespołom udało się odnaleźć wiele zanikających pieśni, głównie o tematyce miłosnej, obrzędowej, balladowej, zawodowej (o pracy na wsi) czy nawet humorystycznej i satyrycznej. Ostatnio w jednej ze wsi odnaleziono pieśń, której rodowód sięga piętnastego wieku.

— Czy ja wiem. Choć cza-

— W naszym regionie mamy również piękne koledy, konopielki, jasełka. — Zgadza się. Dlatego organizujemy przeglądy pieśni kolednych i różnych świątecznych form teatralnych o zabarwieniu ludowym. Z jasełek słynie na przykład u nas Kalinówka. Taki kolejny przegląd organizujemy na początku przyszłego roku.

— A co się dzieje z tymi odnalezionymi pieśniami? — Stanowią one podstawę repertuaru każdego zespołu. Ale groziła im pewna monotonia.

— No tak, ale ktoś nim musi kierować... — Zależy nam bardzo na tym, aby tym kimś był ktoś spośród nich lub z ich wsi. Mówię ci o sukcesie „Kalinka”. Zespół ten prowadzi miejscowa gospodyni domowa — Helena Skutnik. Robi to znakomicie. Podobnie jest w innych wsiach. Oczywiście, jeśli zajdzie potrzeba, staramy się im także zapewnić fachową pomoc. Ale zależy na tym, aby zespoły kultywowały nasz rodzinny, autentyczny folklor, typowy dla okolic Puszczy Knyszyńskiej.

— Czy to się udaje? — Sądzę, że tak. Zespołom udało się odnaleźć wiele zanikających pieśni, głównie o tematyce miłosnej, obrzędowej, balladowej, zawodowej (o pracy na wsi) czy nawet humorystycznej i satyrycznej. Ostatnio w jednej ze wsi odnaleziono pieśń, której rodowód sięga piętnastego wieku.

— Czy ja wiem. Choć cza-

— W naszym regionie mamy również piękne koledy, konopielki, jasełka. — Zgadza się. Dlatego organizujemy przeglądy pieśni kolednych i różnych świątecznych form teatralnych o zabarwieniu ludowym. Z jasełek słynie na przykład u nas Kalinówka. Taki kolejny przegląd organizujemy na początku przyszłego roku.

— A co się dzieje z tymi odnalezionymi pieśniami? — Stanowią one podstawę repertuaru każdego zespołu. Ale groziła im pewna monotonia.

— No tak, ale ktoś nim musi kierować... — Zależy nam bardzo na tym, aby tym kimś był ktoś spośród nich lub z ich wsi. Mówię ci o sukcesie „Kalinka”. Zespół ten prowadzi miejscowa gospodyni domowa — Helena Skutnik. Robi to znakomicie. Podobnie jest w innych wsiach. Oczywiście, jeśli zajdzie potrzeba, staramy się im także zapewnić fachową pomoc. Ale zależy na tym, aby zespoły kultywowały nasz rodzinny, autentyczny folklor, typowy dla okolic Puszczy Knyszyńskiej.

— Czy to się udaje? — Sądzę, że tak. Zespołom udało się odnaleźć wiele zanikających pieśni, głównie o tematyce miłosnej, obrzędowej, balladowej, zawodowej (o pracy na wsi) czy nawet humorystycznej i satyrycznej. Ostatnio w jednej ze wsi odnaleziono pieśń, której rodowód sięga piętnastego wieku.

— Czy ja wiem. Choć cza-

— W naszym regionie mamy również piękne koledy, konopielki, jasełka. — Zgadza się. Dlatego organizujemy przeglądy pieśni kolednych i różnych świątecznych form teatralnych o zabarwieniu ludowym. Z jasełek słynie na przykład u nas Kalinówka. Taki kolejny przegląd organizujemy na początku przyszłego roku.

— A co się dzieje z tymi odnalezionymi pieśniami? — Stanowią one podstawę repertuaru każdego zespołu. Ale groziła im pewna monotonia.

— No tak, ale ktoś nim musi kierować... — Zależy nam bardzo na tym, aby tym kimś był ktoś spośród nich lub z ich wsi. Mówię ci o sukcesie „Kalinka”. Zespół ten prowadzi miejscowa gospodyni domowa — Helena Skutnik. Robi to znakomicie. Podobnie jest w innych wsiach. Oczywiście, jeśli zajdzie potrzeba, staramy się im także zapewnić fachową pomoc. Ale zależy na tym, aby zespoły kultywowały nasz rodzinny, autentyczny folklor, typowy dla okolic Puszczy Knyszyńskiej.

— Czy to się udaje? — Sądzę, że tak. Zespołom udało się odnaleźć wiele zanikających pieśni, głównie o tematyce miłosnej, obrzędowej, balladowej, zawodowej (o pracy na wsi) czy nawet humorystycznej i satyrycznej. Ostatnio w jednej ze wsi odnaleziono pieśń, której rodowód sięga piętnastego wieku.

## Uratować od zapomnienia

ratowaniu od zapomnienia miejscowego folkloru, ale i w ożywieniu innych form życia kulturalnego, oświatowego, towarzyskiego.

— Ale spotkałem się z tym, że czasem takie zespoły traktowane są z przyzwyczajeniem, a nie z szacunkiem. Okażcie im szacunek, a nawet spotykały się z niechęcią np. meżów lub dzieci. Jak to jest u was?

— To prawda, że czasem meżowie niechętnie patrzyli, jak ich żony bawiły się w estradę lub teatr. Bywało również, iż same kobiety wstydziły się śpiewać w miejscowej gwarze, czyli, jak się to mówi, po prostu. Ale to mają już po sobie. Po prostu zadowolono, że ludzdom się spodobało ich śpiewanie.

— A młodzież? To przykre, ale zbyt mało im garnie się do zespołów. Inne czasy, inna młodzież, inne są zainteresowania. Chciałbym młodych mamy w „Długoczańkach”, „Kule-

— Nie tylko. Niekiedy z nich same wyszukują w kufarach na strychach autentyczne stroje podlaskie, typowe dla okolic Puszczy Knyszyńskiej. Piękny taki strój odwróciły kobiety z Kalinówki Królewskiej i innych wsi.

— Czy dużo jest jeszcze nieznanych i zapomnianych pieśni ludowych w naszym regionie?

— Niestety, czas robi swoje. I dlatego trzeba się spieszyć. Ale nasze zespoły są bardzo żywotne i często tworzą nowy folklor.

— Czy ja wiem. Choć cza-

— W naszym regionie mamy również piękne koledy, konopielki, jasełka. — Zgadza się. Dlatego organizujemy przeglądy pieśni kolednych i różnych świątecznych form teatralnych o zabarwieniu ludowym. Z jasełek słynie na przykład u nas Kalinówka. Taki kolejny przegląd organizujemy na początku przyszłego roku.

— A co się dzieje z tymi odnalezionymi pieśniami? — Stanowią one podstawę repertuaru każdego zespołu. Ale groziła im pewna monotonia.

— No tak, ale ktoś nim musi kierować... — Zależy nam bardzo na tym, aby tym kimś był ktoś spośród nich lub z ich wsi. Mówię ci o sukcesie „Kalinka”. Zespół ten prowadzi miejscowa gospodyni domowa — Helena Skutnik. Robi to znakomicie. Podobnie jest w innych wsiach. Oczywiście, jeśli zajdzie potrzeba, staramy się im także zapewnić fachową pomoc. Ale zależy na tym, aby zespoły kultywowały nasz rodzinny, autentyczny folklor, typowy dla okolic Puszczy Knyszyńskiej.

— Czy to się udaje? — Sądzę, że tak. Zespołom udało się odnaleźć wiele zanikających pieśni, głównie o tematyce miłosnej, obrzędowej, balladowej, zawodowej (o pracy na wsi) czy nawet humorystycznej i satyrycznej. Ostatnio w jednej ze wsi odnaleziono pieśń, której rodowód sięga piętnastego wieku.

— Czy ja wiem. Choć cza-

— W naszym regionie mamy również piękne koledy, konopielki, jasełka. — Zgadza się. Dlatego organizujemy przeglądy pieśni kolednych i różnych świątecznych form teatralnych o zabarwieniu ludowym. Z jasełek słynie na przykład u nas Kalinówka. Taki kolejny przegląd organizujemy na początku przyszłego roku.

— A co się dzieje z tymi odnalezionymi pieśniami? — Stanowią one podstawę repertuaru każdego zespołu. Ale groziła im pewna monotonia.

— No tak, ale ktoś nim musi kierować... — Zależy nam bardzo na tym, aby tym kimś był ktoś spośród nich lub z ich wsi. Mówię ci o sukcesie „Kalinka”. Zespół ten prowadzi miejscowa gospodyni domowa — Helena Skutnik. Robi to znakomicie. Podobnie jest w innych wsiach. Oczywiście, jeśli zajdzie potrzeba, staramy się im także zapewnić fachową pomoc. Ale zależy na tym, aby zespoły kultywowały nasz rodzinny, autentyczny folklor, typowy dla okolic Puszczy Knyszyńskiej.

— Czy to się udaje? — Sądzę, że tak. Zespołom udało się odnaleźć wiele zanikających pieśni, głównie o tematyce miłosnej, obrzędowej, balladowej, zawodowej (o pracy na wsi) czy nawet humorystycznej i satyrycznej. Ostatnio w jednej ze wsi odnaleziono pieśń, której rodowód sięga piętnastego wieku.

— Czy ja wiem. Choć cza-

— W naszym regionie mamy również piękne koledy, konopielki, jasełka. — Zgadza się. Dlatego organizujemy przeglądy pieśni kolednych i różnych świątecznych form teatralnych o zabarwieniu ludowym. Z jasełek słynie na przykład u nas Kalinówka. Taki kolejny przegląd organizujemy na początku przyszłego roku.

— A co się dzieje z tymi odnalezionymi pieśniami? — Stanowią one podstawę repertuaru każdego zespołu. Ale groziła im pewna monotonia.

— No tak, ale ktoś nim musi kierować... — Zależy nam bardzo na tym, aby tym kimś był ktoś spośród nich lub z ich wsi. Mówię ci o sukcesie „Kalinka”. Zespół ten prowadzi miejscowa gospodyni domowa — Helena Skutnik. Robi to znakomicie. Podobnie jest w innych wsiach. Oczywiście, jeśli zajdzie potrzeba, staramy się im także zapewnić fachową pomoc. Ale zależy na tym, aby zespoły kultywowały nasz rodzinny, autentyczny folklor, typowy dla okolic Puszczy Knyszyńskiej.

— Czy to się udaje? — Sądzę, że tak. Zespołom udało się odnaleźć wiele zanikających pieśni, głównie o tematyce miłosnej, obrzędowej, balladowej, zawodowej (o pracy na wsi) czy nawet humorystycznej i satyrycznej. Ostatnio w jednej ze wsi odnaleziono pieśń, której rodowód sięga piętnastego wieku.

— Czy ja wiem. Choć cza-

— W naszym regionie mamy również piękne koledy, konopielki, jasełka. — Zgadza się. Dlatego organizujemy przeglądy pieśni kolednych i różnych świątecznych form teatralnych o zabarwieniu ludowym. Z jasełek słynie na przykład u nas Kalinówka. Taki kolejny przegląd organizujemy na początku przyszłego roku.

— A co się dzieje z tymi odnalezionymi pieśniami? — Stanowią one podstawę repertuaru każdego zespołu. Ale groziła im pewna monotonia.

— No tak, ale ktoś nim musi kierować... — Zależy nam bardzo na tym, aby tym kimś był ktoś spośród nich lub z ich wsi. Mówię ci o sukcesie „Kalinka”. Zespół ten prowadzi miejscowa gospodyni domowa — Helena Skutnik. Robi to znakomicie. Podobnie jest w innych wsiach. Oczywiście, jeśli zajdzie potrzeba, staramy się im także zapewnić fachową pomoc. Ale zależy na tym, aby zespoły kultywowały nasz rodzinny, autentyczny folklor, typowy dla okolic Puszczy Knyszyńskiej.

— Czy to się udaje? — Sądzę, że tak. Zespoł



## MAZURSKA WYTWORNI

TYTONIU PRZEMYSŁOWEGO

ul. Tytoniowa 16

16-301 AUGUSÓW

telefon 43-31, wewn. 30, telex 0522722

## WYNAJMIE

od instytucji społecznych lub osób prywatnych  
**POMIESZCZENIA MAGAZYNOWE**  
 o pow. od 500 m kw. wżw. przydatne do składowania tytoniu.  
 Oferty prosimy zgłaszać pod adresem jak wyżej.  
 k 4482-1

**Druk Wysokiej Jakości**  
 folderów  
 katalogów  
 z wykonaniem  
 w krótkich terminach  
**po cenie:**  
**Z.U.P. „XEROODRUK”**  
 18-400 ŁOMŻA,  
 ul. Raginisa 14 a  
 tel. 31-56  
 zesłany w Spółdzielni  
 Miejskiej „Producent”  
 (Łomża).  
 k 4428-0

**PROMOTECH” Sp. z o.o.**  
 poszukuje wykonawców  
 budowlano-montażo-  
 wych dotyczących budynku  
 prefabrykowanego typu  
**BERLIN**  
 (łubatura 3.500 m sześć).  
 511-531.  
 g 3811-1

## okale

**WYMIANA 3-pokojowe** własności-  
 zmiennie na Białystok. Tel.  
 7-11.  
 g 3724-1  
**WYMIANA 3-pokojowe** własności-  
 zmiennie na Białystok. Tel.  
 7-11.  
 g 3724-1  
**WYMIANA 3-pokojowe** własności-  
 zmiennie na Białystok. Tel.  
 7-11.  
 g 3724-1  
**WYMIANA 3-pokojowe** własności-  
 zmiennie na Białystok. Tel.  
 7-11.  
 g 3724-1

**WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA**  
**RODZINIE**  
 z powodu zgonu  
 Inż. Michała Kopiczko  
 kierownika Warsztatów Szkol-  
 nych Zespołu Szkół Metalowo-  
 wnych  
 składają:  
 Kierownictwo i pracownicy  
 Kuratorium Oświaty i Wy-  
 chowania w Białymstoku  
 k 4493-1

**WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA**  
**Kol. Teresie Jonak**  
 z powodu śmierci  
 składają:  
 Rada Nadzorcza, Zarząd Spół-  
 dzielni, Związek Zawodowy,  
 PZP oraz współpracownicy  
 ZS Spółdzielni Pracy w  
 Łomży  
 k 4505-1

**WYRAZY SZCZEREGO WSPÓŁCZUCIA**  
**Kol. Wiktorowi Tyszkowi**  
 z powodu śmierci  
 składają:  
 Dyrekcja, Związek Zawodo-  
 wy, POP, Rada Pracownicza  
 oraz współpracownicy PRIPB  
 k 4495-1

**WYRAZY SZCZEREGO WSPÓŁCZUCIA**  
**Kol. Wiktorowi Tyszkowi**  
 z powodu śmierci  
 składają:  
 Dyrekcja, Związek Zawodo-  
 wy, POP, Rada Pracownicza  
 oraz współpracownicy PRIPB  
 k 4495-1

**WYRAZY SZCZEREGO WSPÓŁCZUCIA**  
**Kol. Wiktorowi Tyszkowi**  
 z powodu śmierci  
 składają:  
 Dyrekcja, Związek Zawodo-  
 wy, POP, Rada Pracownicza  
 oraz współpracownicy PRIPB  
 k 4495-1

**WYRAZY SZCZEREGO WSPÓŁCZUCIA**  
**Kol. Wiktorowi Tyszkowi**  
 z powodu śmierci  
 składają:  
 Dyrekcja, Związek Zawodo-  
 wy, POP, Rada Pracownicza  
 oraz współpracownicy PRIPB  
 k 4495-1

**WYRAZY SZCZEREGO WSPÓŁCZUCIA**  
**Kol. Wiktorowi Tyszkowi**  
 z powodu śmierci  
 składają:  
 Dyrekcja, Związek Zawodo-  
 wy, POP, Rada Pracownicza  
 oraz współpracownicy PRIPB  
 k 4495-1

**WYRAZY SZCZEREGO WSPÓŁCZUCIA**  
**Kol. Wiktorowi Tyszkowi**  
 z powodu śmierci  
 składają:  
 Dyrekcja, Związek Zawodo-  
 wy, POP, Rada Pracownicza  
 oraz współpracownicy PRIPB  
 k 4495-1

**WYRAZY SZCZEREGO WSPÓŁCZUCIA**  
**Kol. Wiktorowi Tyszkowi**  
 z powodu śmierci  
 składają:  
 Dyrekcja, Związek Zawodo-  
 wy, POP, Rada Pracownicza  
 oraz współpracownicy PRIPB  
 k 4495-1

**WYRAZY SZCZEREGO WSPÓŁCZUCIA**  
**Kol. Wiktorowi Tyszkowi**  
 z powodu śmierci  
 składają:  
 Dyrekcja, Związek Zawodo-  
 wy, POP, Rada Pracownicza  
 oraz współpracownicy PRIPB  
 k 4495-1

**WYRAZY SZCZEREGO WSPÓŁCZUCIA**  
**Kol. Wiktorowi Tyszkowi**  
 z powodu śmierci  
 składają:  
 Dyrekcja, Związek Zawodo-  
 wy, POP, Rada Pracownicza  
 oraz współpracownicy PRIPB  
 k 4495-1

## ZARZĄD BUDYNKÓW MIESZKALNYCH

w BIAŁYMSTOKU, ul. Bema 89/1

PILNIE ZATRUDNI

- ☆ malarzy
- ☆ stolarzy
- ☆ murarzy-tylnarzy
- ☆ blacharzy-dekarzy
- ☆ sprzątaczy posesji

Praca wyłącznie na terenie m. Białegostoku. Szczegóło-  
 wych informacji udziela Dział Spraw Pracowniczych,  
 tel. 212-01, wewn. 1.

k 4479-1

## BIAŁOSTOCKIE ZAKŁADY ZIELARSKIE „HERBAPOL”

w BIAŁYMSTOKU

## INFORMUJĄ, ŻE

## PROWADZĄ SKUP NASION LNU

Cena 1 kg nasion o parametrach jakościowych wyni-  
 kających z normy PN-74/R-66200

od dnia 19 września 1988 r. wynosi 380,— zł

Blizszych danych odnośnie skupu udzielają nasze Od-  
 działy i Punkty Skupu w Białymstoku, Bielsku Podlas-  
 kim, Siemiatyczach, Elku, Suwałkach, Sejnach, Łomży  
 i Knyszynie.

k 4475-1

## usługi

PAL-SECAM — montaże WPHW.

ul. Warszawska 79, tel. 859.

TELENAPRAWA. 234-13. Zamaj-  
 tys.

NAPRAWA polskich telewizorów

kolorowych. Inż. Sokół 754-197.

FOTOGRAF wywołuje wszystkie

rodzaje negatywów, wykonuje od-  
 biki barwne na papierze „Ko-  
 dak” amerykański. Warszawa.Koszykowa 30, tel. 29-93-17, Ma-  
 cyski.

VIDEOKAMERA. Bućko 750-432

lub 751-434.

OPTYK Krzysztof Hendzel — u-  
 sługi ekspresowe. Białystok, Ma-  
 nifestu Lipcowego 13/15. Zaprza-  
 szamy.

ZAKŁAD Czystczenia Pierza i

Puchu, ul. Nowowarszawska 57

w Białymstoku, tel. 41-08-24 czys-  
 t.: poduszki, jasli, pierzyny.

Posiadamy nowe wyspy.

k 4431-0

Rejon Energetyczny Sokółka informuje odbiorców o przerwach

w dostawie energii elektrycznej

— dnia 28 września 1988 r. w godz. 8-15 Sokółka ul. Broniewskiego,

Osiedle PCR, ul. Bućko od Lewoniewskich w kler. Orłowicz,

Osiedle POM. 25-Lecia oraz gminy: Sokółka, Kuznica Biało-  
 stocka, Janów, Ślida, Korycin.

— w dniach 27 września i 28 września w godz. 8-15 Kuznica

Białostocka i kol. Kowale. Powyższe przerwy podlegające

konieczności przebudowy i konserwacji urządzeń energetycz-  
 nych.

Blizszych informacji udziela Rejon Energetyczny Sokółka tel. 991.

k 4416-1

WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA

Kol. Ewie Rogalewskiej

z powodu zgonu

składają:

koleżki i przyjaciele z Mu-  
 zeum w Tykocinie

k 3807-1

WYRAZY SZCZEREGO WSPÓŁCZUCIA

Kol. Danucie

Dziwiałkowskiej

z powodu śmierci

składają:

Dyrekcja oraz pracownicy

PHS OW w Białymstoku

k 4489-1

WYRAZY SZCZEREGO WSPÓŁCZUCIA

Kol. Andrzejowi

Siemieniukowi

z powodu śmierci

składają:

Zarząd, Rada Nadzorcza oraz

współpracownicy Wytwórni

Usługowej Spółdzielni Pracy

w Białymstoku

k 4490-1

WYRAZY SZCZEREGO WSPÓŁCZUCIA

Kol. Kazimierzowi

Kozłowskiemu

z powodu śmierci

składają:

współpracownicy WZGS „Sch”

ZRMZTM w Zasiłankach

k 4492-1

WYRAZY SZCZEREGO WSPÓŁCZUCIA

Kol. Andrzejowi

Siemieniukowi

z powodu śmierci

składają:

Zarząd, Rada Nadzorcza oraz

współpracownicy Wytwórni

Usługowej Spółdzielni Pracy

w Białymstoku

k 4490-1

WYRAZY SZCZEREGO WSPÓŁCZUCIA

Kol. Andrzejowi

Siemieniukowi

z powodu śmierci

składają:

Zarząd, Rada Nadzorcza oraz

współpracownicy Wytwórni

Usługowej Spółdzielni Pracy

w Białymstoku

k 4490-1

WYRAZY SZCZEREGO WSPÓŁCZUCIA

Kol. Andrzejowi

Siemieniukowi

z powodu śmierci

składają:

Zarząd, Rada Nadzorcza oraz

współpracownicy Wytwórni

Usługowej Spółdzielni Pracy

w Białymstoku

k 4490-1

WYRAZY SZCZEREGO WSPÓŁCZUCIA

Kol. Andrzejowi

Siemieniukowi

z powodu śmierci

składają:

Zarząd, Rada Nadzorcza oraz

współpracownicy Wytwórni

Usługowej Spółdzielni Pracy

w Białymstoku

k 4490-1

WYRAZY SZCZEREGO WSPÓŁCZUCIA

Kol. Andrzejowi

Siemieniukowi

z powodu śmierci

składają:

Zarząd, Rada Nadzorcza oraz

współpracownicy Wytwórni

Usługowej Spółdzielni Pracy

w Białymstoku

k 4490-1

WYRAZY SZCZEREGO WSPÓŁCZUCIA

Kol. Andrzejowi

Siemieniukowi

z powodu śmierci

składają:

Zarząd, Rada Nadzorcza oraz

współpracownicy Wytwórni

Usługowej Spółdzielni Pracy

w Białymstoku

k 4490-1

## PRZEDSIĘBIORSTWO PRZEMYSŁOWO-HANDLOWE

„CENTRALA RYBNA”

w BIAŁYMSTOKU

ZATRUDNI

- ▽ sprzedawców
- ▽ robotników magazynowych
- ▽ konserwatorów urządzeń chłodniczych
- ▽ stolarza
- ▽ robotników przetwórstwa włóciwego
- ▽ referenta d/s reklamy
- ▽ magazyniera magazynu technicznego

Informacji udziela Dział Spraw Pracowniczych, tel.

511-849, wewn. 276.

k 4485-1

## PRZEDSIĘBIORSTWO MATERIAŁÓW

IZOLACJI BUDOWLANEJ „IZOLACJA”

ZAKŁAD w GDAŃSKU

ul. Sandomierska 38, tel. 31-82-61, 62

ZATRUDNI

na korzystnych warunkach płacowych:

- ▽ robotników niewykwalifikowanych
- ▽ elektrykera
- ▽ ślusarzy
- ▽ palaczy kotłów wysokoprężnych

Zakład zapewnia kwaterę oraz bezpłatne posiłki przez

cały rok.

k 4507-1

## BIURO USŁUG TURYSTYCZNYCH „JACWING”

jednostka gospodarki społecznej

19-500 GÓLDAP

Pl. Zwycięstwa 19, telex 0522778

PRZYJMUJE DO 20 PAŹDZIERNIKA 1988 R.

oferty od zakładów pracy w miejscowościach:

— Białystok, Suwałki, Elk, Olecko, Góldap

na miejsca noclegowe w kwaterach prywatnych jako

baza hoteli robotniczych.

k 4451-1

## „SPOLEMNIA”

POWSZECHNA SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW

w BIELSKU PODLASKIM

ul. Mickiewicza 31

ZATRUDNI NATYCHMIAST

masarzy na stanowiskach:

- ▽ weldniarz
- ▽ ubojowic
- ▽ rozbiernicz-wykrawacz

Szczegółowych informacji udziela Dział Spraw Pra-

cowniczych i Organizacji, tel. 27-13.

k 4453-1

Rejon Energetyczny Bielsk Podlaski informuje odbiorców o plano-

wanych przerwach w dostawie energii elektrycznej, które wystą-  
 pią w Bielsku Podlaskim:

— w dniach 1988.09.27-28 w godz. 8-14.30 dla ulic Rejtana (od Wa-

szkiewicza do Matejki), Okrężna, Kołłątaja, Matejki;

— w dniach 1988.09.28-30 w godz. 8-14.30 dla ulic: Rejtana (całość

— 28.09; od Matejki do Szkolnej — 29-30.09); Grunwaldzka,

Kowalska z ulicami przyległymi;

— w dniach 1988.10.2-3 w godz. 8-14.30 dla ulic: Waszkiewicza

(od Mickiewicza do Rejtana) z ulicami przyległymi, Rejtana

(część od Waszkiewicza), Wascho (z ulicami przyległymi);

— w dniach 1988.10.5-7 w godz. 8-14.30 dla ulic: Mickiewicza (od

Waszkiewicza do szkoły), Euronews; — w dniach 1988.09.27 i 28 w godz. 8-14 osiedle Spółdzielni Mieszka-

niowej XXX-lecia PRL;

— w dniach 1988.09.29 i 30 w godz. 8-14.30 osiedle „ZOR” w obrębie

Kościuski, Nowotki, 1-go Maja, Mickiewicza;

— w dniach 1988.10.3 i 04 w godz. 8-14 osiedle Spółdzielni Mieszka-

niowej „Siemieniuk” w obrębie ulic 1-go Maja, Kościuski,

Mickiewicza, Siemieniuk;

— w dniu 1988.10.05 w godz. 8-14 osiedle Spółdzielni Mieszkanio-

wej „Centrum” w obrębie ulic Widołajskiej i Ogrodowej;

— w dniu 1988.10.06 w godz. 8-14 osiedle Spółdzielni Mieszkanio-

wej „Gagarina” w obrębie ulic Dzierżyńskiego i Gagarina;

Ww przerwy spowodowane będą przeglądami urządzeń energetycz-

nych.

Szczegółowych informacji udziela Rejon Energetyczny tel. 22-11,

22-12.

k 4416-1

## TELEWIZJA

## PROGRAM I

9.00 DT — Wiadomości

9.10-10.00 Studio olimpijskie —

Seul '88

10.30 Studio olimpijskie — Seul

'88

16.50 Program dnia, DT — Wła-

domości

16.50 „Reporter TDC”

17.15 Teleexpress

17.30 „Polonia Restituta” — 4

odc. serialu prod. polsk.

18.30 „Laboratorium” — „Zoba-

czajcie niewidzialne”

22.40 Wiadomości

22.40 Program publicystyczny

19.30 Dziennik Telewizyjny

20.00 Teatr Telewizyjny — W. Bie-

nko „Rachunek błędów”

21.15 Telewizyjny film dokumen-



## GZYSZA XX OMPADY



Na podium medalistów indywidualnego turnieju szablowego — od lewej: Janusz Olech, zwycięzca Franciszek Jan-Francois Lamour oraz Włoch Giovanni Scalzo, którzy zajęli III miejsce. CAF — AP — telefoto

# Sławomir Zawada był tylko cięższy o... 10 dkg

W niedzielę wieczorem siedmiu ciężarowców grupy „A” przystąpiło do walki o medale w kategorii 90 kg. Pojedynki były ciekawe i dostarczyły wiele emocji. Złoty medalista Anatolij Chrapatyj (ZSRR), który uzyskał 412,5 kg (187,5+225), ciężar 200-kilogramowy dźwigał z łatwością, uśmiechając się przy tym do publiczności. Biliński zdobyca srebrnego medalu był Polak Sławomir Zawada. Ostatecznie uzyskał on 400,0 kg (180+220). Drugie miejsce wywalczył Nail Mucamiedzarow (ZSRR) 400,0 kg (177,5+222,5). O srebrnym medalu zdecydowało to, że Polak ważył od Mucamiedzarowa tylko o... 10 dkg więcej. Nie do pomyslenia. Tak mało, a zarządek tak wiele. Czwarte miejsce w tej kategorii wywalczył Andrzej Piotrowski — 365,0 kg (165+200,0).



W drugiej serii Błaszak zajął 1 miejsce z wynikiem 56,18. Natomiast na duże słowa uznania zasłużył Tomasz Jedrusz. Mistrz świata juniorów nawiał walkę ze starszym o kilka lat rywalem. W pierwszej serii 19-letni Polak odniósł 45,87 ustanawiając tym rezultatem nowy rekord Polski. Od dwudziestu lat nie mieliśmy 400-metrowej takłej klasy i o takim talencie.

Bardzo chciał poprawić swój rekord w piwianu na dystansie 1000 m — Mariusz Podkościelny. Niestety, nie udało się, ale uplasował się w finale na 5 miejscu z wynikiem 15,14. Wyprzedził go z wynikiem 14,78. Wyprzedził go z wynikiem 14,78. Wyprzedził go z wynikiem 14,78.

Natomiast w eliminacjach startowało 16-letnie kariery tenisowej. W pierwszej rundzie 16-letni Polak przegrał z 17-letnim Amerykaninem. W drugiej rundzie 16-letni Polak przegrał z 17-letnim Amerykaninem. W trzeciej rundzie 16-letni Polak przegrał z 17-letnim Amerykaninem.

Wydaniem olimpijskiej soboty, a być może największym sukcesem, był finałowy bieg na 100 m, w którym Polak przegrał z 17-letnim Amerykaninem. W drugiej rundzie 16-letni Polak przegrał z 17-letnim Amerykaninem. W trzeciej rundzie 16-letni Polak przegrał z 17-letnim Amerykaninem.

Drugi rekord świata na stadionie lekkoatletycznym ustanowił Amerykanin. W pierwszej rundzie 16-letni Polak przegrał z 17-letnim Amerykaninem. W drugiej rundzie 16-letni Polak przegrał z 17-letnim Amerykaninem. W trzeciej rundzie 16-letni Polak przegrał z 17-letnim Amerykaninem.

Przez kwadrans trwały targi. Jak doświadczyli, Wreszcie po mityngu z udziałem przedstawicieli ekip piśmienniczych USA, Koreańczyk przestał walczyć. I walczył. Koreańczyk przestał walczyć. I walczył. Koreańczyk przestał walczyć. I walczył.

Przez kwadrans trwały targi. Jak doświadczyli, Wreszcie po mityngu z udziałem przedstawicieli ekip piśmienniczych USA, Koreańczyk przestał walczyć. I walczył. Koreańczyk przestał walczyć. I walczył. Koreańczyk przestał walczyć. I walczył.

Przez kwadrans trwały targi. Jak doświadczyli, Wreszcie po mityngu z udziałem przedstawicieli ekip piśmienniczych USA, Koreańczyk przestał walczyć. I walczył. Koreańczyk przestał walczyć. I walczył. Koreańczyk przestał walczyć. I walczył.

Przez kwadrans trwały targi. Jak doświadczyli, Wreszcie po mityngu z udziałem przedstawicieli ekip piśmienniczych USA, Koreańczyk przestał walczyć. I walczył. Koreańczyk przestał walczyć. I walczył. Koreańczyk przestał walczyć. I walczył.

Przez kwadrans trwały targi. Jak doświadczyli, Wreszcie po mityngu z udziałem przedstawicieli ekip piśmienniczych USA, Koreańczyk przestał walczyć. I walczył. Koreańczyk przestał walczyć. I walczył. Koreańczyk przestał walczyć. I walczył.

Przez kwadrans trwały targi. Jak doświadczyli, Wreszcie po mityngu z udziałem przedstawicieli ekip piśmienniczych USA, Koreańczyk przestał walczyć. I walczył. Koreańczyk przestał walczyć. I walczył. Koreańczyk przestał walczyć. I walczył.

Przez kwadrans trwały targi. Jak doświadczyli, Wreszcie po mityngu z udziałem przedstawicieli ekip piśmienniczych USA, Koreańczyk przestał walczyć. I walczył. Koreańczyk przestał walczyć. I walczył. Koreańczyk przestał walczyć. I walczył.

## Ćwierćfinały

Północna

Włochy — Szwecja 2:1, RFN — Zambia 4:0, ZSRR — Australia 3:0, Brazylia — Argentyna 1:0.

ELIMINACJE

Stółkowy (kobiety)

Grupa „A”: Japonia — Korea Półd. 3:1, ZSRR — NRD 3:0.

Grupa „B”: ChRL — Brazylia 3:1, Peru — USA 3:2. Do półfinału awansowały stółkarki ChRL, Peru, ZSRR, Japonia.

Mężczyźni: Z grupy „B” do półfinału awansowały zespoły: USA i Argentyna, z grupy „A” ZSRR nieznany jest jeszcze czwarty półfinalista.

Koszykówka

Kobiety. Grupa „A”: Bułgaria — Korea Półd. 98:77, ZSRR — ZSRR 60:48, Grupa „B”: Jugosławia — CSRS 89:57, USA — ChRL 84:78. Awans do półfinału wywalczyły drużyny: Australii, ZSRR, USA i Jugosławii.

Mężczyźni. Grupa „A”: Australia — Korea Półd. 95:77, ZSRR — Republika Srodkowofrykańska 87:78, Portoryko — Jugosławia 74:72. Awans do ćwierćfinału wywalczyły: Jugosławia, ZSRR, Australia i Portoryko. Grupa „B”: USA — Egipt 102:35, Hiszpania — Brazylia 118:10, Kanada — ChRL 89:88. Awans do ćwierćfinału wywalczyły: USA, Hiszpania, Brazylia, Kanada.

Północna

Kobiety. W walce o medale spotkały się zawodniczki: Jugosławia — Korea Półd. 98:77, ZSRR — Półd. W grupie o 5-8 miejsce grała: ChRL, CSRS, USA, Wypierze Kosł Sioniewy. Mężczyźni: Jugosławia — CSRS 89:57, 28:14, Jugosławia — Algieria 23:22, Szwecja — Islandia 20:14, Grupa „B”: Korea Półd. CSRS 29:28, Węgry — Japonia 22:19, NRD — Hiszpania 21:20.

Północna

Kobiety. W walce o medale spotkały się zawodniczki: Jugosławia — Korea Półd. 98:77, ZSRR — Półd. W grupie o 5-8 miejsce grała: ChRL, CSRS, USA, Wypierze Kosł Sioniewy. Mężczyźni: Jugosławia — CSRS 89:57, 28:14, Jugosławia — Algieria 23:22, Szwecja — Islandia 20:14, Grupa „B”: Korea Półd. CSRS 29:28, Węgry — Japonia 22:19, NRD — Hiszpania 21:20.

Północna

Kobiety. W walce o medale spotkały się zawodniczki: Jugosławia — Korea Półd. 98:77, ZSRR — Półd. W grupie o 5-8 miejsce grała: ChRL, CSRS, USA, Wypierze Kosł Sioniewy. Mężczyźni: Jugosławia — CSRS 89:57, 28:14, Jugosławia — Algieria 23:22, Szwecja — Islandia 20:14, Grupa „B”: Korea Półd. CSRS 29:28, Węgry — Japonia 22:19, NRD — Hiszpania 21:20.

Północna

Kobiety. W walce o medale spotkały się zawodniczki: Jugosławia — Korea Półd. 98:77, ZSRR — Półd. W grupie o 5-8 miejsce grała: ChRL, CSRS, USA, Wypierze Kosł Sioniewy. Mężczyźni: Jugosławia — CSRS 89:57, 28:14, Jugosławia — Algieria 23:22, Szwecja — Islandia 20:14, Grupa „B”: Korea Półd. CSRS 29:28, Węgry — Japonia 22:19, NRD — Hiszpania 21:20.

Północna

Kobiety. W walce o medale spotkały się zawodniczki: Jugosławia — Korea Półd. 98:77, ZSRR — Półd. W grupie o 5-8 miejsce grała: ChRL, CSRS, USA, Wypierze Kosł Sioniewy. Mężczyźni: Jugosławia — CSRS 89:57, 28:14, Jugosławia — Algieria 23:22, Szwecja — Islandia 20:14, Grupa „B”: Korea Półd. CSRS 29:28, Węgry — Japonia 22:19, NRD — Hiszpania 21:20.

Północna

Kobiety. W walce o medale spotkały się zawodniczki: Jugosławia — Korea Półd. 98:77, ZSRR — Półd. W grupie o 5-8 miejsce grała: ChRL, CSRS, USA, Wypierze Kosł Sioniewy. Mężczyźni: Jugosławia — CSRS 89:57, 28:14, Jugosławia — Algieria 23:22, Szwecja — Islandia 20:14, Grupa „B”: Korea Półd. CSRS 29:28, Węgry — Japonia 22:19, NRD — Hiszpania 21:20.

Północna

Kobiety. W walce o medale spotkały się zawodniczki: Jugosławia — Korea Półd. 98:77, ZSRR — Półd. W grupie o 5-8 miejsce grała: ChRL, CSRS, USA, Wypierze Kosł Sioniewy. Mężczyźni: Jugosławia — CSRS 89:57, 28:14, Jugosławia — Algieria 23:22, Szwecja — Islandia 20:14, Grupa „B”: Korea Półd. CSRS 29:28, Węgry — Japonia 22:19, NRD — Hiszpania 21:20.

Północna

Kobiety. W walce o medale spotkały się zawodniczki: Jugosławia — Korea Półd. 98:77, ZSRR — Półd. W grupie o 5-8 miejsce grała: ChRL, CSRS, USA, Wypierze Kosł Sioniewy. Mężczyźni: Jugosławia — CSRS 89:57, 28:14, Jugosławia — Algieria 23:22, Szwecja — Islandia 20:14, Grupa „B”: Korea Półd. CSRS 29:28, Węgry — Japonia 22:19, NRD — Hiszpania 21:20.

Północna

Kobiety. W walce o medale spotkały się zawodniczki: Jugosławia — Korea Półd. 98:77, ZSRR — Półd. W grupie o 5-8 miejsce grała: ChRL, CSRS, USA, Wypierze Kosł Sioniewy. Mężczyźni: Jugosławia — CSRS 89:57, 28:14, Jugosławia — Algieria 23:22, Szwecja — Islandia 20:14, Grupa „B”: Korea Półd. CSRS 29:28, Węgry — Japonia 22:19, NRD — Hiszpania 21:20.

Północna

Kobiety. W walce o medale spotkały się zawodniczki: Jugosławia — Korea Półd. 98:77, ZSRR — Półd. W grupie o 5-8 miejsce grała: ChRL, CSRS, USA, Wypierze Kosł Sioniewy. Mężczyźni: Jugosławia — CSRS 89:57, 28:14, Jugosławia — Algieria 23:22, Szwecja — Islandia 20:14, Grupa „B”: Korea Półd. CSRS 29:28, Węgry — Japonia 22:19, NRD — Hiszpania 21:20.

Północna

Kobiety. W walce o medale spotkały się zawodniczki: Jugosławia — Korea Półd. 98:77, ZSRR — Półd. W grupie o 5-8 miejsce grała: ChRL, CSRS, USA, Wypierze Kosł Sioniewy. Mężczyźni: Jugosławia — CSRS 89:57, 28:14, Jugosławia — Algieria 23:22, Szwecja — Islandia 20:14, Grupa „B”: Korea Półd. CSRS 29:28, Węgry — Japonia 22:19, NRD — Hiszpania 21:20.

Północna

Kobiety. W walce o medale spotkały się zawodniczki: Jugosławia — Korea Półd. 98:77, ZSRR — Półd. W grupie o 5-8 miejsce grała: ChRL, CSRS, USA, Wypierze Kosł Sioniewy. Mężczyźni: Jugosławia — CSRS 89:57, 28:14, Jugosławia — Algieria 23:22, Szwecja — Islandia 20:14, Grupa „B”: Korea Półd. CSRS 29:28, Węgry — Japonia 22:19, NRD — Hiszpania 21:20.

Północna

Kobiety. W walce o medale spotkały się zawodniczki: Jugosławia — Korea Półd. 98:77, ZSRR — Półd. W grupie o 5-8 miejsce grała: ChRL, CSRS, USA, Wypierze Kosł Sioniewy. Mężczyźni: Jugosławia — CSRS 89:57, 28:14, Jugosławia — Algieria 23:22, Szwecja — Islandia 20:14, Grupa „B”: Korea Półd. CSRS 29:28, Węgry — Japonia 22:19, NRD — Hiszpania 21:20.

Północna

Kobiety. W walce o medale spotkały się zawodniczki: Jugosławia — Korea Półd. 98:77, ZSRR — Półd. W grupie o 5-8 miejsce grała: ChRL, CSRS, USA, Wypierze Kosł Sioniewy. Mężczyźni: Jugosławia — CSRS 89:57, 28:14, Jugosławia — Algieria 23:22, Szwecja — Islandia 20:14, Grupa „B”: Korea Półd. CSRS 29:28, Węgry — Japonia 22:19, NRD — Hiszpania 21:20.

Północna

Kobiety. W walce o medale spotkały się zawodniczki: Jugosławia — Korea Półd. 98:77, ZSRR — Półd. W grupie o 5-8 miejsce grała: ChRL, CSRS, USA, Wypierze Kosł Sioniewy. Mężczyźni: Jugosławia — CSRS 89:57, 28:14, Jugosławia — Algieria 23:22, Szwecja — Islandia 20:14, Grupa „B”: Korea Półd. CSRS 29:28, Węgry — Japonia 22:19, NRD — Hiszpania 21:20.

Północna

Kobiety. W walce o medale spotkały się zawodniczki: Jugosławia — Korea Półd. 98:77, ZSRR — Półd. W grupie o 5-8 miejsce grała: ChRL, CSRS, USA, Wypierze Kosł Sioniewy. Mężczyźni: Jugosławia — CSRS 89:57, 28:14, Jugosławia — Algieria 23:22, Szwecja — Islandia 20:14, Grupa „B”: Korea Półd. CSRS 29:28, Węgry — Japonia 22:19, NRD — Hiszpania 21:20.

Północna

Kobiety. W walce o medale spotkały się zawodniczki: Jugosławia — Korea Półd. 98:77, ZSRR — Półd. W grupie o 5-8 miejsce grała: ChRL, CSRS, USA, Wypierze Kosł Sioniewy. Mężczyźni: Jugosławia — CSRS 89:57, 28:14, Jugosławia — Algieria 23:22, Szwecja — Islandia 20:14, Grupa „B”: Korea Półd. CSRS 29:28, Węgry — Japonia 22:19, NRD — Hiszpania 21:20.

Północna

Kobiety. W walce o medale spotkały się zawodniczki: Jugosławia — Korea Półd. 98:77, ZSRR — Półd. W grupie o 5-8 miejsce grała: ChRL, CSRS, USA, Wypierze Kosł Sioniewy. Mężczyźni: Jugosławia — CSRS 89:57, 28:14, Jugosławia — Algieria 23:22, Szwecja — Islandia 20:14, Grupa „B”: Korea Półd. CSRS 29:28, Węgry — Japonia 22:19, NRD — Hiszpania 21:20.

Północna

Kobiety. W walce o medale spotkały się zawodniczki: Jugosławia — Korea Półd. 98:77, ZSRR — Półd. W grupie o 5-8 miejsce grała: ChRL, CSRS, USA, Wypierze Kosł Sioniewy. Mężczyźni: Jugosławia — CSRS 89:57, 28:14, Jugosławia — Algieria 23:22, Szwecja — Islandia 20:14, Grupa „B”: Korea Półd. CSRS 29:28, Węgry — Japonia 22:19, NRD — Hiszpania 21:20.

Północna

Kobiety. W walce o medale spotkały się zawodniczki: Jugosławia — Korea Półd. 98:77, ZSRR — Półd. W grupie o 5-8 miejsce grała: ChRL, CSRS, USA, Wypierze Kosł Sioniewy. Mężczyźni: Jugosławia — CSRS 89:57, 28:14, Jugosławia — Algieria 23:22, Szwecja — Islandia 20:14, Grupa „B”: Korea Półd. CSRS 29:28, Węgry — Japonia 22:19, NRD — Hiszpania 21:20.

Północna

Kobiety. W walce o medale spotkały się zawodniczki: Jugosławia — Korea Półd. 98:77, ZSRR — Półd. W grupie o 5-8 miejsce grała: ChRL, CSRS, USA, Wypierze Kosł Sioniewy. Mężczyźni: Jugosławia — CSRS 89:57, 28:14, Jugosławia — Algieria 23:22, Szwecja — Islandia 20:14, Grupa „B”: Korea Półd. CSRS 29:28, Węgry — Japonia 22:19, NRD — Hiszpania 21:20.

Północna

Kobiety. W walce o medale spotkały się zawodniczki: Jugosławia — Korea Półd. 98:77, ZSRR — Półd. W grupie o 5-8 miejsce grała: ChRL, CSRS, USA, Wypierze Kosł Sioniewy. Mężczyźni: Jugosławia — CSRS 89:57, 28:14, Jugosławia — Algieria 23:22, Szwecja — Islandia 20:14, Grupa „B”: Korea Półd. CSRS 29:28, Węgry — Japonia 22:19, NRD — Hiszpania 21:20.

Północna

Kobiety. W walce o medale spotkały się zawodniczki: Jugosławia — Korea Półd. 98:77, ZSRR — Półd. W grupie o 5-8 miejsce grała: ChRL, CSRS, USA, Wypierze Kosł Sioniewy. Mężczyźni: Jugosławia — CSRS 89:57, 28:14, Jugosławia — Algieria 23:22, Szwecja — Islandia 20:14, Grupa „B”: Korea Półd. CSRS 29:28, Węgry — Japonia 22:19, NRD — Hiszpania 21:20.

Północna

Kobiety. W walce o medale spotkały się zawodniczki: Jugosławia — Korea Półd. 98:77, ZSRR — Półd. W grupie o 5-8 miejsce grała: ChRL, CSRS, USA, Wypierze Kosł Sioniewy. Mężczyźni: Jugosławia — CSRS 89:57, 28:14, Jugosławia — Algieria 23:22, Szwecja — Islandia 20:14, Grupa „B”: Korea Półd. CSRS 29:28, Węgry — Japonia 22:19, NRD — Hiszpania 21:20.

Północna

Kobiety. W walce o medale spotkały się zawodniczki: Jugosławia — Korea Półd. 98:77, ZSRR — Półd. W grupie o 5-8 miejsce grała: ChRL, CSRS, USA, Wypierze Kosł Sioniewy. Mężczyźni: Jugosławia — CSRS 89:57, 28:14, Jugosławia — Algieria 23:22, Szwecja — Islandia 20:14, Grupa „B”: Korea Półd. CSRS 29:28, Węgry — Japonia 22:19, NRD — Hiszpania 21:20.

Północna

Kobiety. W walce o medale spotkały się zawodniczki: Jugosławia — Korea Półd. 98:77, ZSRR — Półd. W grupie o 5-8 miejsce grała: ChRL, CSRS, USA, Wypierze Kosł Sioniewy. Mężczyźni: Jugosławia — CSRS 89:57, 28:14, Jugosławia — Algieria 23:22, Szwecja — Islandia 20:14, Grupa „B”: Korea Półd. CSRS 29:28, Węgry — Japonia 22:19, NRD — Hiszpania 21:20.

Północna

Kobiety. W walce o medale spotkały się zawodniczki: Jugosławia — Korea Półd. 98:77, ZSRR — Półd. W grupie o 5-8 miejsce grała: ChRL, CSRS, USA, Wypierze Kosł Sioniewy. Mężczyźni: Jugosławia — CSRS 89:57, 28:14, Jugosławia — Algieria 23:22, Szwecja — Islandia 20:14, Grupa „B”: Korea Półd. CSRS 29:28, Węgry — Japonia 22:19, NRD — Hiszpania 21:20.

Północna

Kobiety. W walce o medale spotkały się zawodniczki: Jugosławia — Korea Półd. 98:77, ZSRR — Półd. W grupie o 5-8 miejsce grała: ChRL, CSRS, USA, Wypierze Kosł Sioniewy. Mężczyźni: Jugosławia — CSRS 89:57, 28:14, Jugosławia — Algieria 23:22, Szwecja — Islandia 20:14, Grupa „B”: Korea Półd. CSRS 29:28, Węgry — Japonia 22:19, NRD — Hiszpania 21:20.

Północna

Kobiety. W walce o medale spotkały się zawodniczki: Jugosławia — Korea Półd. 98:77, ZSRR — Półd. W grupie o 5-8 miejsce grała: ChRL, CSRS, USA, Wypierze Kosł Sioniewy. Mężczyźni: Jugosławia — CSRS 89:57, 28:14, Jugosławia — Algieria 23:22, Szwecja — Islandia 20:14, Grupa „B”: Korea Półd. CSRS 29:28, Węgry — Japonia 22:19, NRD — Hiszpania 21:20.

Północna

Kobiety. W walce o medale spotkały się zawodniczki: Jugosławia — Korea Półd. 98:77, ZSRR — Półd. W grupie o 5-8 miejsce grała: ChRL, CSRS, USA, Wypierze Kosł Sioniewy. Mężczyźni: Jugosławia — CSRS 89:57, 28:14, Jugosławia — Algieria 23:22, Szwecja — Islandia 20:14, Grupa „B”: Korea Półd. CSRS 29:28, Węgry — Japonia 22:19, NRD — Hiszpania 21:20.

Północna

Kobiety. W walce o medale spotkały się zawodniczki: Jugosławia — Korea Półd. 98:77, ZSRR — Półd. W grupie o 5-8 miejsce grała: ChRL, CSRS, USA, Wypierze Kosł Sioniewy. Mężczyźni: Jugosławia — CSRS 89:57, 28:14, Jugosławia — Algieria 23:22, Szwecja — Islandia 20:14, Grupa „B”: Korea Półd. CSRS 29:28, Węgry — Japonia 22:19, NRD — Hiszpania 21:20.

Północna

Kobiety. W walce o medale spotkały się zawodniczki: Jugosławia — Korea Półd. 98:77, ZSRR — Półd. W grupie o 5-8 miejsce grała: ChRL, CSRS, USA, Wypierze Kosł Sioniewy. Mężczyźni: Jugosławia — CSRS 89:57, 28:14, Jugosławia — Algieria 23:22, Szwecja — Islandia 20:14, Grupa „B”: Korea Półd. CSRS 29:28, Węgry — Japonia 22:19, NRD — Hiszpania 21:20.

Północna

Kobiety. W walce o medale spotkały się zawodniczki: Jugosławia — Korea Półd. 98:77, ZSRR — Półd. W grupie o 5-8 miejsce grała: ChRL, CSRS, USA, Wypierze Kosł Sioniewy. Mężczyźni: Jugosławia — CSRS 89:57, 28:14, Jugosławia — Algieria 23:22, Szwecja — Islandia 20:14, Grupa „B”: Korea Półd. CSRS 29:28, Węgry — Japonia 22:19, NRD — Hiszpania 21:20.

## MEDALIŚCI

LEKKOATLETYKA

100 M KOBIET

1. Florence Griffith-Joyner (USA) 10,49

2. Evelyn Ashford (USA) 10,83

3. Heike Dreschler (NRD) 10,85

400 M PŁ. MĘŻCZYZNI

1. Andre Phillips (USA) 47,19

2. El Hadj Dia Da (Senegal) 47,19

3. Edwin Moses (USA) 47,19

3000 M KOBIET

1. Tatiana Samolenko (ZSRR) 8,25,53

2. Paule Ivan (Rumunia) 8,27,15

3. Yvonne Murray (W. Brytania) 8,29,02

SKOK WZWYŻ. MĘŻCZYZNI

1. Gennadij Awdieljenko (ZSRR) 8,35 m

2. Hollis Conway (USA) 2,36 m

3. Rudolf Powarnicyn (ZSRR) 2,36 m